Nr 285. Kraków, Sobota 24 Czerwca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3 „
W innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Szklenniec. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), 1. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Norymberdze). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schallek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą, od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesilenie gabinetowe w Austryi.

Po baronie Bienercie nikt łzy nie uroni, — jeżeli wniesie dymisyę. Popełnił przedewszystkiem wielką niezręczność, bez istotnej, politycznej racyi i bez widoków na przyszłość, — rozwiązując Radę państwa. Baron Bienerth był zawsze arbitralnym biurokratą wiedeńskim. Nie miał zwyczaju postępować w ścisłem porozumieniu z większością parlamentarną, lecz stawiał ją wobec dokonanego czynu. Tak stało się z rozwiązaniem parlamentu. Rozwiązał go w chwili dla stronnictw większości bardzo niedogodnej, jeżeli nie wprost krytycznej. Po olbrzymich ciężarach na rzecz armii, gdy ani rząd, ani parlament nie miał możności wytworzyć ekwiwalentu dla szerszych sfer ludności, postawiono umiarkowane stronnictwa przed wyborcami, którzy do zadowolenia i radości żadnego nie mieli powodu. Było to wydaniem tych stronnictw na łaskę i niełaskę stronnictw radykalnych, a przedewszystkiem socyalistów.

Czy bar. Bienerth nie zdawał sobie z tego sprawy? Czy parlamentarni członkowie jego gabinetu nie zwracali mu uwagi na hazardowność tego kroku? Jeżeli bar. Bienerth podjął go i uczynił z własnej inicyatywy, to on pierwszy paść powinien; jeżeli zdanie jego podzielali inni także członkowie jego gabinetu, to powinni los jego podzielić.

W ostatnim wypadku nie można wydziwić się złudzeniom gabinetu Bienertha. Wywoływać walkę wyborczą, bez polepszenia warunków pracy w nowym parlamencie, było postąpieniem wręcz niezrozumiałem. Nowa Rada państwa nie będzie też wcale podatniejszym w ręku rządu instrumentem, niż była stara; przeciwnie, trudności będą tutaj dla rządu większe. Po co więc było rozwiązywać starą Radę?

Za to, co się stało, odpowiedzialnym powinien być przedewszystkiem bar. Bienerth. Dla tego nie bez zdziwienia dowiadujemy się, że przyjął on do wiadomości dymisyę Weiskirchnera, a nawet ministra Głąbińskiego, — sam jednak namyśla się, czy ma wstąpić w ich ślady. Nie wiedzieć, na co jeszcze bar. Bienerth czeka?

(Telefonem).

Wiedeń, 24 czerwca.

Czwartkowa uchwała chrześcijańsko-socyalnych co do polityki wolnej ręki stworzyła dla gabinetu nową sytuacyę. — Autentyczne informacye zapewniają, że br. Bienerth nie chce uczynić swego losu zawisłym od przypadków w Izbie i oświadczył, że stanie przed nią wtedy tylko, gdy będzie się mógł oprzeć na ustalonej większości.

Celem wyjaśnienia sytuacyi nawiązał baron Bienerth rokowania. Dotąd odbyła się konferencya z ks. Liechtensteinem, która — jak wiadomo — nie wyjaśniła przyszłego stanowiska chrześcijańsko-socyalnych. Sytuacya pozostała niezmieniona, konieczne są zatem dalsze rokowania.

„Neue Freie Presse" w artykule wstępnym wywodzi, że dymisya Weiskirchnera i Głąbińskiego już dziś przekształciła charakter rządu i uczyniła go właściwie gabinetem urzędniczym, mimo parlamentarnej przeszłości Hochenburgera i parlamentarnej przyszłości Zaleskiego.

Cesarz nie ma zamiaru stawiać przeszkód dymisyi Weiskirchnera i Głąbińskiego. A jeżeli podania o dymisyę tych ministrów są osobno załatwiane — jest to dowodem, że nie istnieje zamiar dymisyi całego gabinetu.

Wobec zapowiedzianego postawienia rządu w stan oskarżenia o nadużycie § 14 i o zajścia w Drohobyczu, sesya letnia Rady państwa będzie burzliwa i rząd musi mieć trwałą większość lub podać się do dymisyi.

„Die Zeit" wywodzi:

Ks. Liechtenstein, który jest tylko nominalnym kierownikiem partyi chrześc.-socyalnej, nie umiał, czy też nie chciał, dać Bienerthowi na wczorajszej z nim konferencyi stanowczego komentarza do onegdajszej uchwały chrześc.-socyalnych. Ta niewyjaśniona sytuacya długo trwać nie może, gdyż Związek niemiecko-narodowy i Koło polskie mają także prawo domagać się, aby chrześc.-socyalni oświadczyli, jakie zajmą stanowisko.

„Vaterland" twierdzi, że rozwiązanie sytuacyi nastąpić może tylko przez wyjaśnienie stosunku posłów niemiecko-narodowych do żydowsko liberalnych. Przez pakt obu tych partyj pozbawiliby się niemiecko-narodowi wszelkiej swobody ruchów i uniemożliwiliby przeprowadzenie polityki drobnomieszczańskiej.

„Reichspost" wykazuje, że zdobywcy Wiednia, już teraz zbankrutowali, skoro przyznają, że bez poparcia chrześc.-socyalnych parlamentaryzm nie da się utrzymać. Chrześc.-socyalni są więc podwaliną parlamentu.

„N. Fr. Presse" donosi z kół parlamentarnych:

Ze względu na bliski termin zebrania się Rady państwa, wyjaśnienie sytuacyi jest konieczne, zwłaszcza co się tyczy większości. Ponadto przez dymisyę Weiskichnera i Głąbińskiego opróżnione będą dwie teki; zachodzi zatem pytanie, czy mają one być obsadzone przez kierowników, czy też w porozumieniu ze stronnictwami większości, zamianowani być mają definitywnie ministrowie. Przyczyną zwłoki w wyjaśnieniu sytuacyi jest okoliczność, że większość przywódców nie może dać informacyj co do usposobienia w łonie swoich stronnictw.

Wybory w Galicyi nie są jeszcze ukończone, tak, że o usposobieniu w Kole polskiem będzie można mówić dopiero z początkiem lipca. Związek niemiecko-narodowy jeszcze się nie ukonstytuował.

Jeżeli baron Bienerth będzie się w najbliższych dniach u przywódców stronnictw informował co do obustronnych zamiarów, to chodzić tu będzie o zasadnicze stanowisko. Ważną rolę przypisują tu związkowi niemiecko-narodowemu, którego komitet wykonawczy zbierze się 30 b. m. na posiedzenie.

„Deutsches Volskblatt" donosi ze strony dobrze poinformowanej, że w stronnictwie chrześc. socyalnem istnieją dwa prądy. Grupa konserwatywno-klerykalna, która ma stosunki z koadjutorem ks. biskupem dr. Naglem, agituje za rozbiciem sojuszu stronnictw niemieckich i za zajęciem stanowiska opozycyjnego. Organem tej opinii jest „Reichspost". Natomiast posłowie skupiający się przy oficyalnej korespondencyi partyi chrześc. socyalnej „Austria" usiłują te zamiary sparaliżować.

Dr Weiskirchner jako minister handlu.

Wiadomość o podaniu się do dymisyi ministra handlu dra Weiskirchnera wywołała w kołach handlowych i przemysłowych Austryi żywe zadowolenie, graniczące wprost z radością. Koła te, jak bez przesady twierdzić można, na wieść ową swobodnie odetchnęły. Nie było bowiem jeszcze w Austryi ministra handlu, którego rządy tak dotkliwie dałyby się we znaki właśnie w dziedzinie zarobkowej, jego opiece powierzonej, jak rządy Weiskirchnera.

Objął on ministerstwo handlu — z czem się nie taił — głównie w tym celu i z tym zamiarem, ażeby w dziedzinie handlu i przemysłu działać w myśl programu chrześcijańsko-socyalnego — to znaczy, aby rozwinąć tak zwany „Mittelstandspolitik" — politykę faworyzowania średnich warstw zarobkowych, a równocześnie ukrócać rzekome wybujałości wielkiego kapitału w handlu i przemyśle. Zamiar ten uważać trzeba było z góry za bardzo niebezpieczny dla państwa, którego wielki przemysł i wielki handel oparte są na podstawie wielkokapitalistycznej. Że zaś wszelkie objawy tej polityki spełniły się pod każdym niemal względem, tego dowodem aż nadto wymownym wzmagająca się bierność bilansu austro-węgierskiego handlu zewnętrznego, który nigdy jeszcze nie wskazywał tak ogromnej przewagi importu nad eksportem austryackim, jak właśnie podczas rządów dra Weiskirchnera.

Lecz nakładając pęta na wielki handel i przemysł, dr Weiskirchner nie uczynił także nic pożytecznego dla małego handlu i rękodzielnictwa. Jego „Mittelstandspolitik" zawiodła w każdym kierunku, tak, że i te sfery, którym miała przynieść ulgi i korzyści, dziś żegnają go zapewne **bez wszelkiego żalu, zawiódłszy się na nim zupełnie.**

Żałować go będą jedynie skrajne koła agrarne. Bo faktem jest, że ten minister, któremu powierzono pieczę nad handlem i przemysłem, od początku do końca wysługiwał się jedynie tym kołom, że uważał się przedewszystkiem za stróża interesów skrajno-agrarnych. Patrząc na jego politykę „handlową", — pisze trafnie jeden z dzienników wiedeńskich, — zdawać się mogło, że w Austryi istnieją tylko agraryusze, którzy pragną drogo sprzedawać swoje produkty rolne, i niema w tem państwie wcale milionów ludzi, którzy potrzebują do utrzymania swego życia chleba i mięsa, a którzy bez szkody dla całej swej egzystencyi przesadnych cen za te środki żywności płacić nie mogą.

Dr Weiskirchner poddał się wszechwładzy skrajnych kół agrarnych do tego stopnia, że stał się bezwolnem narzędziem w ich ręku, co objawiło się jaskrawo, zwłaszcza w kwestyi traktatów handlowych.

Już pierwszy traktat z Serbią, zawarty jeszcze przed wybuchem „burzy aneksyjnej", nie był dla Austro-Węgier korzystny. Lecz traktat następny, który przyszedł do skutku pod rządami dr. Weiskirchnera, okazał się jeszcze stokroć niekorzystniejszym. Nie zdołał on zachować dla przemysłu austryackiego nawet tych drobnych ustępstw, jakie przyznawał dla wyrobów tego przemysłu traktat poprzedni. Austro-Węgry nie mogły ustępstw tych niczem okupić, ponieważ pod presyą skrajnych sfer agrarnych ze swej strony zamknęły granicę dla głównych płodów wywozowych Serbii, dla zboża i mięsa. Przyznany Serbii oraz Rumunii kontyngent importu mięsa był tak mały, że rządy serbski i rumuński zmuszone wprost były odpowiedzieć na to podobnem utrudnieniem importu przemysłowego z Austro-Węgier. Następstwem tego było, że przemysł austro-węgierski, który dawniej wyłącznie niemal lub przeważnie, zaopatrywał te państwa bałkańskie w wyroby przemysłowe, zwłaszcza tanie, masowe wyroby tkackie, wyparty został w znacznej mierze z tych swoich niejako naturalnych pól zbytu przez przemysł niemiecki i angielski.

Następstwem tej wprost fatalnej polityki handlowej dra Weiskirchnera, tak znacznego ograniczenia dowozu mięsa z krajów bałkańskich, było i jest wzmagająca się z dnia na dzień drożyzna środków żywności w Austryi. Jego uległość dla kół agrarnych nietylko już austryackich, lecz także, i to głównie, węgierskich, ujawniła się zaś w niemniej jaskrawej formie w sprawie importu mięsa argentyńskiego. Okazało się wówczas, że poddał się on bez oporu woli rządu węgierskiego i że dopuścił do importu tylko tę małą ilość tego mięsa na którą zgodził się węgierski minister handlu.

Rządy dra Weiskirchnera na stanowisku ministra handlu zapisały się więc faktycznie tylko biernością bilansu zewnętrznego handlu Austro-Węgier, zastojem w handlu i przemyśle i ogromnym wzrostem drożyzny — odnośnie zaś do naszego kraju nadto jeszcze trudnościami w sprawie budowy dróg wodnych, które także wyłącznie na jego konto zapisać należy.

Nie dziw więc, że ustąpienie takiego ministra handlu powitano ogólnie z zadowoleniem.

Rusini a wybory.

W rozwiązanej Izbie poselskiej Rusini posiadali 33 przedstawicieli i gdy zrazu — z wyjątkiem należących do „Związku posłów socyalistycznych" Ostapczuka i Wityka — szli razem, potem rozpadli się na kilka klubików. Najpierw odpadło pięciu posłów bukowińskich z Wasilką na czele; potem moskalofile (Dawydiak, Hlibowicki, Korol, Kuryłowicz i Markow) utworzyli osobny klub, który jednak także niebawem się rozbił, gdyż z rusofilami z pod sztandaru Dudykiewicza, pp. Kuryłowiczem i Markowem nie chcieli iść trzej inni. — Pozostało w łączności z sobą 21 posłów, złączonych w klub ukraiński, do którego należało 4 radykałów (Baczyński, Stefanyk, Łahodyński, Trylowski) i 17 ukraińców, wśród których przeważali liczebnie ruscy narodowi demokraci. Należeli tu posłowie: Budzynowski, Cegielski, Ceglinski, Dniestrzański, Fołys, Kolessa, Lewicki Eugeniusz (szwagier Siczyńskiego), Lewicki Konstanty, Okuniewski, Oleśnicki, Onyszkiewicz, Petruszewicz, Petrycki, Romańczuk, Stachura, Staruch i Wojnarowski.

W obecnej walce wyborczej wzięły żywy udział wszystkie stronnictwa ruskie: Ukraińcy, radykali, socyaliści ruscy, moskalofile umiarkowani i rusofile Dudykiewiczowscy. — Piszemy: „wzięły udział", bo po pierwszem głosowaniu 19 b. m. w dziewiętnastu okręgach, jedna grupa już się usunęła. Mianowicie umiarkowana grupa moskalofilska dra Korola uzyskała małą względnie liczbę głosów, widząc więc, że żadnych szans nie ma, cofnęła swoich kandydatów we wszystkich okręgach i zostawiła wolne pole Ukraińcom, którym już łatwo przyjdzie pobić kandydatów Dudykiewicza.

Sam Dudykiewicz upadnie przedewszystkiem z pewnością, bo przychodzi do ścisłego głosowania z Ukraińcem Lewickim w Stryjskiem, gdzie mandat większości uzyskał już dr Oleśnicki. Nie ulega wątpliwości, że mandat otrzyma Lewicki, bo wszyscy ci, którzy w pierwszym wyborze głosowali za Oleśnickim, teraz przerzucą swoje głosy na Lewickiego, aby tylko obalić Dudykiewicza.

Z innych kandydatów grupy Dudykiewicza, sądząc z otrzymanych w pierwszym wyborze głosów, wchodzą w rachubę tylko dwaj, a to radca sądowy Kuryłowicz w sanockiem i publicysta dr Markow w sokalskiem. Przewidzieć jednak w tych okręgach rezultatu nie podobna, będzie to można dopiero ocenić po głosowaniu drugiem dnia 28 bm., bo wprawdzie tak Kuryłowicz, jak i Markow co do ilości głosów znajdują się na pierwszem miejscu, jednakowoż kandydaci ukraińscy (w sanockiem prof. Załoziecki, w sokalskiem Petruszewicz), zabiegają o mandaty większości. W obu okręgach stają także kandydaci polscy, w sanockiem p. Starowieyski, w sokalskiem p. Kraus, a pierwszy z nich mimo, że kandyduje równocześnie na własną rękę p. Bartłomiej Fidler, niezgorsze zdaje się mieć szanse.

We wszystkich innych okręgach ze strony ruskiej przejdą niewątpliwie kandydaci ruskiej narodowej demokracyi lub radykali, a prawdopodobnie jeden ukraiński socyalista, mianowicie p. Wityk w drohobyckiem, bo p. Ostapczuk, kandydujący w zbaraskiem i Lew Hankiewicz (okręg lwowski) dostali w pierwszym wyborze tak mało głosów, że nie wchodzą już w rachubę.

W szczególności pewne są mandaty Ukraińców: Onyszkiewicza w samborskiem, Jaworskiego w drohobyckiem, Ceglińskiego w przemyskiem, Siengalewicza w złoczowskiem, ks. Fołysa w lwowskiem, Cegielskiego w jarosławskiem, Hołubowicza w zbaraskiem, Petryckiego w husiatyńskiem, Romańczuka w dolińskiem, Okuniewskiego w borszczowskiem, Eugeniusza Lewickiego w stanisławowskiem, Petruszewicza w sokalskiem. Pewne mandaty mają dalej radykali: Trylowski w kołomyjskiem, Baczyński w stanisławowskiem (gdzie polski kandydat hr. Wład. Dzieduszycki zrezygnował już z kandydatury), Stefanyk w borszczowskiem. W kołomyjskiem, gdzie poważną liczbę głosów otrzymał kandydat polski p. Swoboda, rozstrzygnie się jednak walka między Ukraińcem Skwarką a radykałem Ławrukiem. Taksamo niepewną jest pozycya kandydata polskiego w brzeżańskiem p. Zborowskiego, który staczać musi ciężkie zapasy z osławionym Staruchem.

Pozycya kandydatów polskich w całym szeregu okręgów ruskich, jest jednak podczas bieżących wyborów o wiele lepszą, niż podczas kampanii z roku 1907. Przedewszystkiem ilość głosów polskich znacznie się zwiększyła, pozatem zdobyli Polacy dwa mandaty, które były w rękach syonistów, dzięki robocie Rusinów, a naszej nieopatrzności. Mowa tu o wybranych już posłach Baworowskim

Marya Rodziewiczówna.

(1886 — 1911)

Literacki świat Warszawy, a z nim szerokie sfery czytającego ogółu, uczciły przed kilku dniami skromnym obchodem 25-lecie działalności pisarskiej jednej z najpoczytniejszych autorek polskich, głośnej i popularnej twórczyni „Dewajtisa" — Maryi Rodziewiczówny. Popularność jest niewątpliwie miarą talentu i społecznej zasługi pisarza, głoszącego pewne idee i hasła. Pisarz, który zdobył poklask szerokich sfer, który jest gorączkowo czytany w tej mierze i z tem zainteresowaniem, jakie budziła od ćwierć wieku powieść Rodziewiczówny, zdobywa placówkę myśli, która mu zapewnia stanowisko we współczesnem piśmiennictwie o tyle, o ile z twórczości jego wyłania się idea narodowa głębsza, wcielona w kształt artystyczny, o ile tkwi w niej utylitaryzm społeczny, wyrastający z pnia potrzeb narodowych, wywołanych warunkami życia społecznego.

Idea narodowa, streszczająca się w haśle patryotycznego czynu, jakim jest umiłowanie ziemi ojczystej, idea społeczna, widząca ratunek i przyszłość w ciężkiej, zmudnej, pełnej zaparcia się pracy na łanie narodowym — oto dwa czynniki, które zapewniają Rodziewiczównie zaszczytne stanowisko we współczesnem powieściopisarstwie, oparte na dostojeństwie i powadze myśli, na pożytku realnym, płynącym z jej wzniosłej dydaktyki, głoszącej hasła ukochania ziemi i pracy znojnej na ojczystym łanie.

Najtrafniej określił stanowisko Rodziewiczówny Henryk Sienkiewicz w piśmie, wystosowanem do niej z powodu obecnego jubileuszu:

„Służba Twoja była zawsze wierna ojczyźnie, a zarazem jasna i przeźrocza, jak ruczaj litewski. Twój wielki talent wiodła nie tylko wyobraźnia, ale i sumienie, więc był on jak dzwon, którego głos brzmiał dlatego tak donośnie i czysto, że biło w nim hartowne i uczciwe serce Polski. Radość, z jaką społeczeństwo przyjęło pierwszą twą powieść, sława i uznanie, jakie ją otoczyły, były dowodem, że istnieje ścisły, serdeczny i głęboki związek między Twoją duszą a duszą polskiego ogółu".

W słowach tych mieści się doskonała charakterystyka tego czynnika, który wywołał ścisły związek duszy narodu z duszą autorki i horyzontem myśli „Szarego prochu".

Rodziewiczówna nie należy do tych talentów, które wznoszą się na wyżyny programów i kierunków współczesnej myśli literackiej. Jej talent poszedł prawidłową drogą etapów rozwoju osobistego, opartego o własne umiłowania czerpane z ograniczonej obserwacyi, jaką zakreślał wzrok autorki, rzadko wychylający się po za sferę życia patryarchalnego ziemiańskiego. I o ile w tej sferze myśl ta bujała, o ile czerpała swe soki z tego rodzinnego pnia, ze swojskich ziemiańskich stosunków Litwy i Polesia, o tyle dawała tej miary dzieła jak „Dewajtis" lub „Szary proch"; o ile wyszła po za kręg tych najbliższych obserwacyj i wkroczyła w sferę fantazyi, dawała rzeczy blade, pozbawione wybitności, barwne i zajmujące grą fabuły, ale tonące w prozie i monotonności banalnej rzeczywistości. W pojęciach społecznych konserwatywna, bo konserwatyzm jest nieodłączną cząstką ducha i myśli sfery ziemiańskiej na Litwie i Rusi, umiała przecież silnem podniesieniem pierwiastka patryotycznego, wznieść się na te wyżyny, z których donośny głos jej usłyszeli wszyscy ze wzruszeniem i gorącą sympatyą.

Ogół odczuł bowiem, że przemawia doń kapłanka myśli czystej, która na sztandarze swym głosi hasło miłości ojczystej ziemi, hasło twarde, nieugięte, niedostępne żadnym kompromisom. W osobach bohaterów swych powieści ukazała nam typy przedziwnej piękności, mocy ducha i siły charakteru. Uderzyła w spiżowy ton tej duchowej ostoi, która ma w sobie moc dębów, tak głęboko wrytych korzeniami w głąb żywiącej je ziemi, iż się jej burz huraganom opierają wytrwale i zwycięsko.

I jeszcze coś więcej. Obok miłości dla ziemi, obok gloryfikacyi twardej pracy dla przyszłości narodu, hasło idei obowiązku i poczucia tego obowiązku.

Rzecz dziwna, że przy takiem założeniu programu, przy skrystalizowaniu takich pozytywnych prawie haseł, które tak odpowiadały programowi „pracy u podstaw", wywieszonemu w okresie pierwszych właśnie występów literackich Rodziewiczówny przez pozytywistów warszawskich, zasadniczym rysem jej twórczości jest idealizm. Jakiś rzewny liryzm, jakaś nieznana wielu innym pisarzom z epoki popowstaniowej głębia uczucia cechuje pióro Rodziewiczówny. Jej bohaterowie i bohaterki to zawsze przy całej mocy charakterów, postacie idealistyczne, na wskroś sympatyczne typy, jakich chcielibyśmy mieć jak najwięcej pośród siebie. I dlatego może powieść jej tak działa suggestyą, pożądaniem rzeczywistego istnienia, czy wcielenia w życie takich typów.

Twórczość powieściopisarska Rodziewiczówny długą przechodzi linię etapów swego rozwoju. Rozpoczęła się ona właściwie w r. 1884 nowelą „Jazon Borowski", drukowany w jednem z pism warszawskich. Utwór ten, choć jeszcze nieskrystalizowany w kompozycyi, ujawnił już zasadniczy podkład myśli młodej autorki: potrzebę utrzymania ziemi w rękach właścicieli dotychczasowych i szczytne powołanie kobiet w kraju, jako strażniczek swej ziemi i całości tradycyi rodzinnych.

Druga z kolei powiastka „Straszny dziadunio", doskonała w ujęciu tematu, celuje wdziękiem i prostotą opowiadania. Jest tu wiele prawdy artystycznej w oddaniu tych walk o głodzie i chłodzie, a także i pokus, jakim podlega młodzież polska podczas pobytu na studyach wyższych w zakładach naukowych nad Newą.

Po tych dwóch utworach, które zapowiadały świeży mocny talent, nastąpił trzeci, który był już skrystalizowaniem tych wszystkich walorów artystycznych, jakie przebłyskiwały w pierwocinach twórczości pisarskiej autorki „Strasznego dziadunia". W „Dewajtisie" obok wyrazistej, żywo i barwnie narysowanej fabuły powieściowej, uplastycznił się po raz pierwszy zasadniczy rys jej kierunku myślenia, i główny wykładnik jej ideologii powieściowej: miłość ziemi i praca społeczna — wcielone w typ głównego bohatera opowiadania Marka Czertwana. Ta postać pozostała już typem w literaturze powieściowej jako personifikacya programu narodowego i społecznego pewnych warstw ogółu ziemiańskiego na Litwie i Rusi. Jest on wcieleniem dążeń i pragnień wyzwolenia społecznego i ekonomicznego, zdobycia niezależności ducha, siły moralnej i fizycznej, mającej doprowadzić społeczeństwo do moralnej, materyalnej i politycznej niezależności.

„Dewajtisa" zrozumiano i należycie oceniono intencye autorki oraz ideę, jaką powieść ta miała reprezentować. Jeszcze silniej podkreśliła niebawem Rodziewiczówna swe credo społeczne i artystyczne w powieści „Szary proch", gdzie w pełnych mocy obrazach odmalowała zbiorową miłość gromady szlacheckiej do ziemi i wiary prajojców, gdzie sięgnęła do głębi dusz i poruszyła najserdeczniejsze uczucia. Gdyby oprócz „Dewajtisa" i „Szarego prochu" nic więcej już była nie napisała Rodziewiczówna, już same te dwa utwory zapewniłyby jej zaszczytną kartę w literaturze powieściowej lat ośmdziesiątych. A trzeba pamiętać, że była to doba przesilenia w powieści naszej, że po bolesnej przerwie wywołanej ustąpieniem Kraszewskiego, wypłynęli na widownię Sienkiewicz, Prus, Świętochowski, że Orzeszkowa w tym czasie tworzyła najcelniejsze swe powieści „Nad Niemnem" i „Bene nati", że w tej dobie błysnął na horyzoncie literackim wielki, pokrewny myślą, pełen patryotycznego nastroju talent Adama Szymańskiego.

Jeżeli w tem otoczeniu przedstawicieli polskiej powieści i w późniejszym zalewie twórców wszelkiego rodzaju nie utonął talent Rodziewiczówny, dowód to wielkiej siły i żywotności jej ducha, zdrowego pulsu jej serca, które odczuło tętno myśli zbiorowej i patryotycznej w odpowiedniej zamkniętej formie.

Po wymienionych wyżej powieściach nastąpił długi szereg dalszych, w których Rodziewiczówna rozwija dalej swą ideę. Do silnego męskiego typu, który tak dominuje w jej utworach, dodała drugi kobiecy, również jak tamten wyposażony w energię czynu, w siłę woli i moc charakteru. Postaci te są tak wyraziste i mocne, że niemal zatracają swój rys kobiecości. Mimo to są one podobnie jak typy męskie uosobieniem cnoty, pracy i dobra.

Stworzywszy taką formę dla swych powieści, pozostaje jej Rodziewiczówna wierną, czasem nawet ze szkodą artystyczną wielu późniejszych utworów, których długi cykl rzuca na półki księgarskie w szeregu lat następnych. Oto ich poczet: „Między ustami a brzegiem pucharu" (1888), „Kwiat lotosu" (1889), „Szary proch", „Nowele", „Ona" (1890), „Błękitni" (1891), „Obrazki", „Hrywda" (1892), „Anima vilis", „Na fali" (1893), „Lew w sieci" (1894), „Ja-

i Serwatowskim, który zdobyli mandaty dr Mahlera i b. p. Gabla (po jego śmierci mandat Gabla objął Ukrainiec Cegielski).

Dotychczasowe mandaty w okręgach ruskich polscy kandydaci utrzymują — jak się zdaje — wszędzie, z wyjątkiem jednego w drohobyckiem, gdzie kandydata nie postawiono, natomiast kandyduje Polak w dolinańskiem z wielkiemi szansami. W szczególności pp. Kozłowski (Jarosław) i Czajkowski (Przemyśl) pod względem liczby głosów są na pierwszem miejscu, Zamorski (Tarnopol), Dębski (Złoczów), Skarbek (Sambor), Wysocki (Żółkiew), Abrahamowicz (Lwów), Gołuchowski (Husiatyn), Zarański (Dolina) na drugiem.

Reasumując nasze uwagi stwierdzić możemy, że wedle wszelkich przypuszczeń stan posiadania Polaków nie będzie uszczuplony, to znaczy, że Rusini wyjdą z niewiększą liczbą mandatów od tej, jaką zdobyli w r. 1907.

Przeciw rewizyi lokalu agitacyjnego.

Z powodu rewizyi, dokonanej przez policyę w dniu 21 b. m. w lokalu agitacyjnym komitetu wyborczego w Pałacu Spiskim w Krakowie, otrzymujemy ze sfer prawniczych następujące uwagi:

Rewizya, dokonana przez policyę w lokalu wyborczym demokratycznym na podstawie doniesienia dra Heskiego, razi każdego nietylko jako wynik donosu, lecz także jako akt z duchem ustaw konstytucyjnych sprzeczny. Obowiązuje tutaj ustawa o ochronie prawa domowego z 27 października 1862 Nr. 88 d. p. p., wywalczona jako fundament porządku obywatelskiego. Wedle tej ustawy rewizya dokonana być może tylko na podstawie rozkazu sądowego, który natychmiast należy doręczyć, a najpóźniej w 24 godzinach. W razach nagłych można wykonać rewizyę i bez tego rozkazu, ale urzędnik, dokonujący rewizyi, ma okazać pisemne polecenie. Rewizya wbrew tym przepisom podjęta, stanowi, w razie złego zamiaru, zbrodnię nadużycia władzy, w innych razach przekroczenie przeciw obowiązkom władzy publicznej i ma być w myśl §§ 331 i 332 k. k. ukaraną. Procedura karna w wykonaniu tej ustawy zawiera podobne przepisy w § 139 do 149 u. k. Władza w myśl § 142, ma na wszelki sposób wykonać rewizyę w sposób przyzwoity, bez rozgłosu, z udziałem protokolanta i dwóch świadków.

Tymczasem przy rewizyi w lokalu wyborczym w Pałacu Spiskim komisarz nie okazał pisemnego polecenia rewizyi, pozwolił całej gromadzie sprowadzonych przez p. Heskiego socyalistów gospodarować w lokalu prywatnym, dzięki czemu zabrano legitymacye i karty wyborcze, złożone tam przez wyborców. Członkowie komitetu wyborczego, zaskoczeni rewizyą, z zawodu nie prawnicy, widząc tłum gromadzący się przed lokalem, sprowadzony przez socyalistów, widząc że komisarz nie panuje nad sytuacyą i dopuszcza tłum do udziału w urzędowej czynności, słusznie mogli obawiać się osobistej napaści, więc, nie przywykli do walki na pięści, zrezygnowali z obrony. Należało atoli zażądać od p. komisarza policyi okazania pisemnego upoważnienia do rewizyi, z równoczesnem wydaleniem dra Heskiego i całej rzeszy socyalistów. Żądanie pisemnego nakazu było tutaj, jak się teraz pokazuje, tem bardziej uzasadnione, że prokuratorya obecnie wypiera się, aby rewizyę przeprowadzić poleciła, a policya utrzymuje, że oprócz ogólnikowego polecenia „poczynienia kroków“, otrzymała telefoniczne polecenie wyszukania zaraz urzędnika dla dokonania rewizyi.

Rewizya dokonana w takich warunkach w Krakowie, rozlegnie się echem po całem państwie, świadcząc, że są jeszcze w niem miejscowości, gdzie prosty donos wystarcza do wkroczenia policyi, z dodatkiem rozwydrzonego tłumu do pomocy rewidującego urzędnika.

Od jednego z obywateli, zasiadających w charakterze członka komisyi wyborczej przy ostatnich wyborach ściślejszych do parlamentu, otrzymujemy następujące informacye:

Między godziną 3 a 4 po południu, w dniu wyboru zaczęły się do wszystkich trzech sekcyj wyborczych zgłaszać grupy wyborców z zażaleniem, że odebrano im możność głosowania wskutek dokonania rewizyi w lokalu komitetu w Pałacu Spiskim i skonfiskowania kart legitymacyjnych. Z początku nikt z obecnych nie dawał wiary tej pogłosce, uważając ją za jakiś manewr wyborczy, gdy jednak wiadomość o tem została potwierdzoną, postanowili członkowie wszystkich trzech komisyj wyborczych, powołani z grona obywateli, niezwłocznie urząd swój złożyć i w dalszych czynnościach komisyjnych nie brać udziału. Dopiero perswazye i interwencya pojednawcza władz miejskich, odwiodła ich od tego zamiaru.

Czy dobrze się stało, że ten objaw oburzenia członków komisyj wyborczych nie znalazł wyrazu w wykonaniu tego postanowienia, nie chcę rozstrzygać, — ale sądzę, że byłby to najdobitniejszy protest przeciw naruszeniu praw konstytucyjnych.

Rusini wobec następcy tronu.

W jednym z ostatnich numerów „Nowego Wremieni“ pojawił się artykuł p. t. „Nowe perspektywy“, którego treść nie powinna ujść uwagi polskiej opinii publicznej. Autor artykułu zaczyna od stwierdzenia, że rząd austryacki zmienił kierunek swojej polityki wobec Rusinów galicyjskich, zaczynając coraz usilniej forytować i popierać Ukraińców. Z punktu widzenia dotychczasowych, niejako tradycyą uświęconych już metod, które stosował dotąd rząd austryacki w Galicyi, przedstawia się ta zmiana bardzo zagadkowo. Dziennik petersburski jednak zagadek nie lubi. Pospiesza więc z rozwiązaniem także i tej najnowszej zagadki austryackiej. A rozwiązanie to jest istotnie ciekawe.

Oto, jak wiadomo, w lutym r. 1909 odbył się we Lwowie zjazd wszechukraiński przy udziale wielu wybitnych działaczy ukraińskich z za kordonu. Zjazd ten opracował memoryał w sprawie ukraińskiej, który przez posła dra Konstantego Lewickiego wręczony został następcy tronu, arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi. Ponieważ obrady zjazdu były tajne, przeto także i treść tego memoryału nie przedostała się nigdzie do wiadomości publicznej. Nie mniej jednak zbliżeni do sfer dworskich politycy polscy zdołali dowiedzieć się o najważniejszych punktach tego programu. Treść ich w ten sposób przedstawia dziennik petersburski:

Życiowe interesy dynastyi Habsburgów wymagają zmiany frontu w jej polityce wewnętrznej. Dziedzic tronu austryackiego nie potrzebuje już liczyć się z Polakami, którzy i tak zmuszeni są do wiernej wobec niego służby, ponieważ nie mają w Europie nikogo, na kim mogliby się oprzeć. Rząd austryacki śmiało może zachowywać całkowitą obojętność wobec polskich żądań szczególniej finansowych, ponieważ Polacy tak czy owak zawsze będą zmuszeni do popierania każdego rządu.

O wiele zaś korzystniej jest dla rządu austryackiego szukać oparcia u Ukraińców, którzy we wschodniej Galicyi mogą stworzyć coś w rodzaju kulturalnego i politycznego Piemontu nie dla ośmiu milionów rosyjskich Polaków, ale dla trzydziestu milionów Małorusinów, a przy umiejętnej propagandzie także dla dziesięciu milionów Białorusinów. Polityka taka jest dla Austryi nietylko korzystniejszą i dalej patrzącą, ale także i — tańszą. Podczas bowiem, gdy stronnictwa polskie żądają za popieranie rządu kilkaset milionów koron na kanalizacyę dorzecza Wisły i Dniestru, Ukraińcy zadowolnią się uniwersytetem ukraińskim we Lwowie, który nadto stanie się ośrodkiem, przyciągającym mnóstwo młodzieży z Rosyi.

Wobec ukraińskiego memoryału tej treści nie pozostał następca tronu obojętnym. Przypomniał on sobie — opowiada „Nowoje Wremia“ — o wielu prawach historycznych, nabytych przez Habsburgów razem z Galicyą, zrozumiał, że niedarmo nosić będzie tytuł króla halickiego i włodzimirskiego, podczas gdy ze strony polskiej przysługuje mu tylko tytuł księcia zatorskiego i oświęcimskiego.

Od wiosny też roku 1909 rozpoczyna się już zdecydowanie ukraiński kurs polityki austryackiej. Ukraińscy posłowie uzyskują wielomilionowe subwencye na swoje cele, jak naprzykład na założenie banku hipotecznego ruskiego. Ukraińcy po raz pierwszy zostają na równi z Polakami dopuszczeni do dzielenia hojnej subwencyi, przeznaczonej na podniesienie rolnictwa i hodowli bydła. Wielkie środki przeznacza się na kształcenie młodych kandydatów na profesorów przyszłego uniwersytetu ukraińskiego.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 24 czerwca.

Szpalty dzienników lwowskich od dwóch dni przepełnione są uwagami na temat poniedziałkowego wyboru ścisłego w okręgu I m. Lwowa. Jak wiadomo, najwięcej głosów uzyskał tam p. Hipolit Śliwiński, budowniczy i radny miasta, któremu do wyboru zabrakło 78 głosów (otrzymał on 1231 na 2617 głosujących). Z powodu tego przychodzi p. Śliwiński do głosowania z prof. Ludwikiem Rydygierem, który — zupełnie niespodziewanie — wysunął się na drugie miejsce. Część dzienników lwowskich popiera kandydaturę p. Śliwińskiego, część zaś prof. Rydygiera.

Mimo wysiłków pewnych sfer, aby przeforsować kandydaturę prof. Rydygiera, spodziewać się należy, że będzie to bezskutecznem i że wyborcy I Okręgu m. Lwowa oddadzą mandat kandydatowi prawdziwie demokratycznemu, którym jest p. Śliwiński. To bowiem należy mieć na uwadze, że prof. Rydygier jest wprawdzie znakomitym chirurgiem, ale równocześnie w poglądach politycznych reakcyonistą. W swoim czasie był on przecież zaciekłym przeciwnikiem wyższego kształcenia się kobiet i dopuszczenia ich do studyów uniwersyteckich. Wybrany posłem należałby prof. Rydygier do najskrajniejszej frakcyi konserwatywnej.

Pogłoski o sojuszu wszechpolaków z syonistami

Nawiązując do wyborów krakowskich, gdzie narodowi demokraci głosowali na socyalistycznych kandydatów przeciw demokratom, pisze „Gazeta Wieczorna“:

„Jeżeli już mowa o nienaturalnych sojuszach wyborczych, warto zanotować uporczywie krążącą pogłoskę o sojuszu wyborczym narodowych demokratów z — syonistami. Chodzi o sojusz wszechpolsko-syoński przy poniedziałkowych wyborach ściślejszych w Żółkwi i Buczaczu, o asekuracyę mandatu dla dra Starzyńskiego i dra Ringla. Syoniści zobowiązali się podobno dostarczyć swych głosów dr Starzyńskiemu, w zamian za co wszechpolacy dopomódz mają syoniście dr Ringlowi w Buczaczu. Przedwczoraj odbyła się konferencya przewódców stronnictwa nar. dem. z Standem, Zipperem i Kornhauserem, na której ten potworny alians ubijano.

„Syoński kandydat w Żółkwi, dr Rappaport, wprost oświadcza, że on swych wyborców nakłoni, aby swe głosy oddali nie żydowi Steinhausowi, lecz Starzyńskiemu. Alians ten byłby dla obu stron i upokarzający i okropny. Syoniści, łączący się z sojusznikami ks. Stojałowskiego — narodowi demokraci będący podporą separatyzmu żydowskiego — oto wykwit zawadyactwa politycznego, jakie w kołach „Słowa Polskiego“ i „Wschodu“ zapanowało.

„Nie mieliśmy sposobności stwierdzenia prawdziwości tej wieści; konspirowanie jednak z wrogami Koła polskiego przeciw niewygodnym kandydatom polskim nie jest rzadkością u pewnych stronnictw polskich...“

Oświadczenie posła Tetmajera.

W „Przyjacielu Ludu“ znalazło się dziś następujące oświadczenie:

Wobec pogłosek, jakobym był tak zwanym „zbuntowanym ludowcem“ — oświadczam niniejszem, że stojąc wiernie pod sztandarem stronnictwa, uznaję równorzędnie obowiązek wierności wobec jego zarządu i prezesa.

Włodzimierz Tetmajer
poseł ziemi krak.

Z szeregów P. S. L.

Dzisiejszy „Przyjaciel Ludu“ zamieszcza kilka artykułów z wezwaniem do ludowców, aby wszystkie siły wytężyli i dopomogli do zwycięstwa kandydatów stronnictwa w dniu 28 b. m. Do wyboru ścisłego stają ludowcy: Kubik, Rusin, Curuś-Bachleda, Śmiłowski, Średniawski, Staniszewski, Angerman, Bojko, Kędzior, Madej, Rey.

Wezwanie p. Stapińskiego zwraca się głównie do wyborców okręgu Limanowa-Nowy-Targ, gdzie z wszechpolskim kandydatem Ptasiem przychodzą do ścisłego wyboru ludowcy Śmiłowski i Curuś. Prezes stronnictwa ludowego apeluje do wyborców, aby dołożyli wszelkich starań, celem utrącenia kandydatury p. Ptasia. W tym celu należy podzielić głosy w ten sposób: cały powiat limanowski powinien głosować tylko na Stanisława Śmiłowskiego, a cały powiat nowotarski tylko na Józefa Bachledę-Curusia.

W myśl zasady: „Z dwojga złego wybiera się mniejsze“, „Przyjaciel Ludu“ wzywa do głosowania na p. Szajera. Jak wiadomo, do ścisłego głosowania staje tam ludowiec Angermann, narodowy-demokrata Lewicki i stojałowczyk Szajer. Jako zastępca posła kandyduje przy Lewickim prof. Grabski, który w ten sposób przemycić chce swoją osobę do parlamentu. Dlatego p. Stapiński wzywa wszystkich, którzy 21 b. m. głosowali za ks. Siarą, aby głosy swe oddali Szajerowi.

Kandydatura p. Baścika.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Ponieważ w jednej informacyi, dotyczącej wyborów z okręgu Wadowice-Skawina-Zator, zostałem przez pomyłkę zaliczony do frondy ludowej, upraszam uprzejmie o zaznaczenie, że kandyduję z ramienia Polskiego stronnictwa ludowego, jako kandydat zatwierdzony przez Radę naczelną tego stronnictwa. Łączę wyrazy szacunku. Michał Baścik, naucz. w Zatorze.

(Koresp. „Now. Ref.“)

Chrzanów, 23 czerwca.

Ponowne wybory, które odbyły się w ubiegłą środę w 35 okręgu wyborczym Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki nie przyniosły jeszcze, jak było do przewidzenia, konkretnego rezultatu. Z jedenastu kandydatów, którzy stanęli do walki przy pierwszych wyborach, pozostało do drugich czterech pp: Zarański, dr Wróbel, ks. Stojałowski i Żuławski. Zainteresowanie się drugiemi wyborami podobnie, jak i agitacya przedwyborcza, były tym razem o wiele żywsze, aniżeli w pierwszym dniu głosowania. Przy ponownych wyborach głosowało w całym okręgu o przeszło 1000 wyborców więcej (przy pierwszych 17.013 — przy drugich 18.076). Charakterystycznym objawem obecnych wyborów jest upadek ks. Stojałowskiego, który początkowo uchodził tu za najsilniejszego kandydata, oparty o zwartą masę górników i włościan z jednej strony — z drugiej zaś energicznie popierany przez stronnictwo narodowo-demokratyczne. Cyfrowy stosunek głosów przy obydwu głosowaniach czterech wymienionych kandydatów przedstawia się następująco:

	Pierwsze wybory	Drugie wybory		Różnica
P. Zarański	3740	5655	+	1910
dr Wróbel	2959	5423	+	2464
ks. Stojałowski	3326	2699	—	627
P. Żuławski	5321	4299	—	1022

Do ścisłych wyborów, które się odbędą 28 bm., staną więc p. Zarański (demokrata) dr Wróbel (ludowiec) i p. Żuławski (socyalista). Ciekawe jest, na kogo przerzucą swe głosy zwolennicy ks. Stojałowskiego, rozżaleni upadkiem swojego prowodyra.

Wybory ubiegłe w całym okręgu wyborczym przy masowej asystencyi wojska i żandarmeryi odbyły się w zupełnym spokoju.

Jako kandydata na zastępcę posła przeznaczyli socyaliści dra Emila Bobrowskiego, lekarza z Podgórza. *S.*

Z uroczystości koronacyjnych.

(Iluminacya. — Zabawa w City. — Dzień wczorajszy. — Pochód królewski po ulicach. — Przegląd floty w Spithehead).

Wieczorem dnia 22 b. m. zajaśniał Londyn miliardem rozmaitych świateł, urządzając iluminacyę na cześć pary królewskiej. Publiczność, która od świtu, a nawet od północy poprzedniej była nieustannie na nogach, rozeszła się owego dnia po południu z powodu deszczu, wieczorem jednakże wypełniły się znowu ulice, pomimo, że deszcz, ustawszy na krótki czas, zaczął ponownie padać. O godzinie 9 wieczorem ruch kołowy na polecenie władz został zupełnie wstrzymany.

Cały Londyn był oświetlony, nie wyłączając najuboższych domów i ulic. Na Whitehall i w pobliżu opactwa Westminster były oświetlone tylko budynki prywatne, zaś gmachy rządowe były udekorowane, ale nie oświetlone. Wspaniale wyglądała brama tryumfalna, wzniesiona naprzeciwko Drowningstreet kosztem Nowej Zelandyi. Olbrzymie sylwety opactwa Westminsterskiego i parlamentu przybrały w półcieniu jeszcze większe kształty, gdyż nie były oświetlone i padał na nie tylko blask świateł z innych budynków. Pałace, kluby, sklepy ubiegały się o pierwszeństwo pod względem oświetlenia.

W śródmieściu, to jest w City, na przestrzeni, która się rozciąga pomiędzy rezydencyą lorda mayora, to jest burmistrza Londynu, a Bankiem angielskim i Royal Exchange panował ożywiony ruch, o cechach odrębnych. Na balkonie swojej rezydencyi, to jest Mansion Houson, siedział lord mayor w otoczeniu swoich gości. Na schodach, wiodących do głównego wejścia, grała muzyka, a na placu publiczność śpiewa, tańczy, wznosi okrzyki. Są to przeważnie mieszkańcy pobliskiego Eastend. Na balkonie powstaje ktoś od czasu do czasu i zaczyna intonować „three cheers for the king“ — a zawsze z ogromnem powodzeniem.

Nazajutrz, to jest dnia 23 b. m., odbył się wielki pochód pary królewskiej po ulicach miasta. Dzień koronacyi przeznaczony był dla „select few“ — dzień następny dla ludu. Chodzi o to, ażeby parę królewską widzieli o ile możności wszyscy. Droga pochodu wynosiła przeszło 15 kilometrów i dwa razy wiodła przez Tamizę, nie omijając najuboższych dzielnic.

Ten ludowy pochód królewski, zwany procesyą, składał się z trzech grup: kolonialnej, indyjskiej i królewskiej. Procesya kolonialna składała się z kolonialnych oddziałów wojska i dygnitarzy tych krajów, którzy jechali w 7 powozach. W pierwszym powozie siedzieli sir Wilfrid Laurier, premier Kanady i mister A. Fisher premier Australii; w drugim generał Botha premier Afryki południowej i sir Josef Ward premier Zelandyi, a wreszcie w ostatnich powozach sułtanowie państw malajskich. Grupa indyjska była bardzo malownicza. Procesya królewska miała cechy wielkiej parady wojskowej. Znajdowała się w niej deputacya austro-węgierskiego pułku haubic polowych nr. 12, którego właścicielem jest król Jerzy V.

Gdy pochód przeszedł przez London Bridge na drugą stronę Tamizy, znalazł się w najuboższych i najbardziej zaniedbanych dzielnicach Londynu, gdzie jest największa śmiertelność pośród dzieci i największy procent pobierających publiczne wsparcia pośród dorosłych. Tu są budynki, w których przebywa uczciwe ubóstwo w sąsiedztwie zbrodni. Tu jest osławiony „Adam and Eve Court“, gdzie do niedawna mieszkali sami złodzieje. Jednakże wszyscy witają serdecznie parę królewską.

Gdy w Londynie odbywają się uroczystości koronacyjne, okręty rozmaitych państw i cała rozporządzalna flota wojenna Anglii zgromadziła się w przystani Spitehead. Znajduje się tam 180 okrętów wojennych rozmaitego typu, 57 wielkich parowców osobowych i setki jachtów prywatnych, zwłaszcza z Ameryki. Takiej liczby okrętów nie widział dotąd z pewnością żaden port na świecie. Rząd angielski zwrócił się do wszystkich państw morskich, prosząc je, ażeby na czas koronacyi wysłały do Spithead po jednym okręcie wojennym. Wysłało też do Spitehead 17 państw swoje okręty wojenny, a zewsząd pospieszyły tam parowce osobowe i jachty prywatne.

Wianki i Sobótki.

Wigilia św. Jana, to dzień pełen niezbadanych tajemnic, dzień szczęścia i radości, dzień oczekiwany z tęsknotą i pragnieniem, dzień kwiatu paproci. Gdy znużone całodziennym biegiem słońce poczyna się schylać ku zachodowi, niezliczone gromady Krakowian w miłym bezładzie zalegają podnóże Wawelu i przeciwny brzeg Wisły, aby uczestniczyć w puszczaniu wianków.

Zwyczaj puszczania wianków sięga bardzo dawnych czasów, jest pozostałością z czasów, kiedy przodkowie nasi, nie znając wiary chrześcijańskiej, oddawali cześć bóstwu wody. Wianek, którego znaczenie dziś zostało rozszerzone, był i jest ubiorem głowy, zdobiącym najczęściej dziewicze skronie. Stroju tego zawsze używano na oznaczenie czystości i niewinności, stąd wianek idzie w parze z białą sukienką. W pieśniach ludowych wianek widnieje zawsze jako skarb najdroższy, którego utrata pozbawia dziewicę czci i szacunku. Z wiankiem na głowie staje ona na ślubnym kobiercu, w nim jeszcze czuje się szczęśliwą, póki nie nastąpią oczepiny; z tą chwilą wchodzi kobieta w nowy okres życia, okres obowiązku. Pogańskie, doroczne uroczystości obchodzono były z okazyi wstępowania przyrody w nowe fazy (zimowe przesilenie dnia z nocą, czyli narodzenie słońca, i letnie przesilenie). Serbowie utrzymują, że słońce, wstępując na drogę ku zimie, przewiduje niejako z nią walkę a następnie i śmierć swoją i dlatego też, jakby lękając się, po trzykroć przystaje na niebie.

Takie współczucie dla przyrody jest łatwo zrozumiałe. Wszak wiadomo, że człowiek pierwotny, żyjąc na łonie natury, tylko z nią miał do czynienia, w niej wszystko widział i ona go też wszystkiem, co posiadał, obdarzała, a czując wobec niej swoją zależność, ubóstwiał ją i starał się tak zawsze postępować, aby jej nigdy i niczem nie obrazić. Stąd też, wstępując razem z przyrody w nowy okres życia, w nową fazę roku, człowiek zadawał sobie pytanie, jaką też będzie jego przyszłość, co ona mu przyniesie? Przy różnych uroczystościach ludów pierwotnych zawsze prawie spotykamy się z wróżeniem, przyczem zwykle dziewczęta najwięcej okazują ciekawości - wróżą one w najrozmaitszy sposób, chcąc się dowiedzieć, jak się ułoży ich przyszłe życie w tej nowo rozpoczynającej się porze roku. W wigilię Bożego Narodzenia liczą drwa przyniesione do pieca, nadsłuchują, z której strony doleci szczekanie psa, w wigilę św. Jana puszczają wianki, aby się dowiedzieć, co się z niemi stanie, a w wigilię św. Andrzeja leją wosk na wodę i odgadują z odlewów przyszłe swoje losy.

Kult wody znany jest powszechnie, począwszy od ludów pierwotnych Azyi, Afryki, Australii i i., a skończywszy na ludach cywilizowanych Europy. Według powszechnych wierzeń, wody są zamieszkane przez różne istoty wyższe. W każdej rzece, wodospadzie, mieszkają duchy, którym należy składać ofiary. Wyznawcy buddyzmu, Buryaci, zgromadzają się nad brzegiem jeziora w drewnianej świątyni, gdzie przynoszą ofiary z mleka, masła i tłuszczu zwierzęcego, które przy pewnych modlitwach spalają na ołtarzu. W północnej Europie prawie każda wieś eskimoska ma swoje święte źródło. Dla Indów Ganges jest główną rzeką świętą. Na Sumatrze morze otrzymuje ofiary. Grecy i Rzymianie czcili bóstwa wody, składając pewne ofiary. Dawni Słowianie czcili również bóstwa wodne, a pamięć u Polaków o składanie ofiar przechowała się w podaniu o Wandzie.

W Czechach przez długie wieki utrzymywał się kult wody, aż dopiero Brzetysław położył temu kres przez odpowiednie rozporządzenia. Jednak i dziś jeszcze spotyka się w Czechach zwyczaj schodzenia się nad brzeg rzeki, gdzie ktoś utonął i rzucania do wody bochenka chleba święconego i dwóch świec woskowych, jako ofiary, a nie rzadko zdarzają się wypadki, że rybacy nie ratują tonącego, aby nie odbierać ofiary, jaka się wodzie należy. Bułgarzy poczytują za grzech, jeżeli kto nie wyleje trochę wody z każdego naczynia, przyniesionego ze studni, nad wodą bowiem może się unosić duch, który wstąpiłby w tego, ktoby się pierwszy napił, nie odlawszy trochę z wierzchu. Serbowie, w czasie świąt Bożego Narodzenia, rzucają do studni zboże i kaszę, prosząc przytem o urodzaje i potomstwo. Rosyanie, w święta wielkanocne, puszczają na wodę skorupy z malowanych jajek w tem przekonaniu, że dopłynąwszy do raju, oznajmią duszom tam się znajdującym o zmartwychwstaniu Chrystusa Pana. Dawne ofiary dla jezior we Francyi południowej nie zostały jeszcze zapomniane w La Lozère. Bretończycy czczą, jak dawniej, źródła święte, podobnie jak Szkoci i Irlandczycy. Kornwalijczycy rzucają szpilki, gwoździe i szmaty na dno świętych źródeł, oczekując od wód uzdrowienia w chorobie, albo z baniek na powierzchni wody wysnuwają wnioski o zdrowiu lub przyszłości.

Z tych kilku tutaj przytoczonych przykładów nie trudno poznać, jak ważną rolę odgrywa woda w wierzeniach i podaniach ludowych. Żywa woda niebiańskich źródeł, ów nektar, czyniący człowieka nieśmiertelnym, udziela darów wyższej mądrości i rozjaśnia przyszłość. Wianki, jak dowodzą niektórzy uczeni, a między nimi i Afanasiew, nie powstały dopiero na gruncie słowiańskim, obchodzili je już Rzymianie Wiankami, puszczonemi na wodę, kierują bóstwa, znające losy człowieka.

Reasumując to wszystko, przychodzimy do wniosku, że uroczystość wianków, to pozostałość dawnego kultu wody. *Franciszek Gawełek.*

JAN PIETRZYCKI.

Sobótka.

Otoś mnie wiódł przez lasu ciemnego parowy,
Ogniu złoty, z gałęzi dobyty sosnowej!
Otoś mnie wiódł, pasterza, przez zdradne manowce,
Iż łąkę porzuciłem zieloną i owce,
Czując ową tęsknotę, którą w wieczór letni
Przyniósł mi zasłyszany głos wierzbowej fletni
I poszum trzcin dalekich, rozegranych w wietrze.

Stopy me coraz krwawsze, lica coraz bledsze.
Pragnieniem twojej Świętej Tajemnicy płonę,
Bo czoło me widziałem, blaskami czerwone
I usta zakrwawione młodej pieśni szałem.
— Złoty ogniu Kupalny! Ja w tobie widziałem
Boże oczy, błyszczące od siły gromowej,
Wpatrzone blaskiem ognia ponad las sosnowy,
Twe oczy wołające...
A oto w niemocy
Upadam, wonią lasu i czarami nocy
Usidlony. Mym oczom daję złudę cudną,
Ze wszystkich złud mocniejszą, bo najbardziej złudną,
Gdy mówi — że za boru czarnego obręczą
Jest Szczęście, w szafir stawu przerzucone tęczą!

Nasz felieton.

W felietonie „Nowej Reformy“ po ukończeniu powieści Macieja Wierzbińskiego „Pod Myszą wieżą“, rozpoczniemy w nadchodzącym kwartale druk powieści znanego pisarza p. Edwarda Zorjana p. t. „Królewska miłość“. Jestto utwór, osnuty na tle dziejów polskich z epoki Władysława Jagiełły i obok wątku romantycznego, ujętego z niepowszednim wdziękiem, daje szeroko podmalowany obraz dziejowo-obyczajowy Polski za pierwszego Jagiellona.

Powieść ta autora „Boju grunwaldzkiego“, który spotkał się z tak życzliwem przyjęciem krytyki polskiej, obudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie w szerokich kołach czytelników.

Poza tem felieton nasz przyniesie szereg zajmujących prac z zakresu krytyki literackiej, ruchu artystycznego, sprawozdanie z ruchu piśmiennego zagranicą i t. d.

W felietonach numeru porannego, oraz inseratowych znajdą czytelnicy przekłady wybitnych utworów beletrystycznych, pojawiających się na horyzoncie piśmiennictwa obcego.

---

skółczym szlakiem“, „Na wyżynach“, „Z głuszy“ (1895), „Jerychonka“, „Klejnot“, „Nieoswojone ptaki“ (1901), „Magnat“, „Wrzos“ (1902), „Macierz“ (1903), „Joan VIII — 1“ (1908), „Byli i będą“ (1911), „Atma“ (1911), „Czarny bój“ (1895), „Pożary i zgliszcza“ (1894).

Nie podobna poddawać na tem miejscu rozbiorowi choćby najbardziej ogólnikowemu tego rozległego dorobku autorki „Szarego prochu“. Powieści jej dotykają wielu i bardzo różnorodnych dziedzin życia rodzinnego i zbiorowego i wszystkie mają piętno pewnego idealizmu i utylitaryzmu, apoteozując miłość ojczyzny i ziemi, pracę, siłę woli i tęgość charakteru i moc wytrwania. Ale z tem wszystkiem artystyczna ich wartość nie dosięgła tej wyżyny, na której stoi „Dewajtis“ i „Szary proch“. Zasklepiona w cichem życiu dworu wiejskiego, nie sięgnęła autorka wzrokiem w głąb życia zbiorowngo. Gdy wyczerpała zapas wrażeń i myśli, jakie jej podyktowało gorące umiłowanie kraju i ludzi, i czułe na niedolę ludzkiego bytowania serce, brakło farb na jej palecie. Fantazya jej bogata snuła dalej wrażenia, intuicya barwiła je krasą żywych barw, ale trwalszych podstaw obserwacyi, prawdy realnej, znajomości psychologii ludzkiej w zróżniczkowanych warunkach życia mas zbiorowych brakło tym powieściom.

Dopiero ostatnia w długim szeregu ogłoszona w tym szkicu „Atma“, niesie ślad świeżej myśli, ślad pogłębienia życia, zdobyty studyowaniem filozofii buddyjskiej, odsłaniającej głębie dusz ludzkich. Bohaterka tej powieści „Atma“ — (po sanskrycku „Dusza“) uosabia cały szereg nowych rysów: samozaparcia, ofiary, poświęcenia, abnegacyi, które razem wzięte drogą ekspiacyi prowadzą bohatera powieści Adama do uznania prawdy „Bogiem wrócić do Boga“. Jest tu widocznem pewne zboczenie w kierunku mistycyzmu, zrodzonego z neobuddyjskiego światopoglądu. Czy ten kierunek zapłodni twórczość Rodziewiczówny nowym dopływem myśli — przyszłość okaże. W każdym razie głęboki narodowy ton, w jaki uderza Rodziewiczówna, podniosły lot myśli, szeroki błysk fantazyi, jakiego pozazdrościć może Rodziewiczównie wielu wybitniejszych nawet od niej pisarzy, pozwala z przyszłością jubilatki wiązać daleko jeszcze idące nadzieje. Wszak i Orzeszkowa w drugiej dopiero fazie swej działalności rozwinęła całą potęgę swych skrzydeł, całą głębię myśli społecznej i patryotycznej, całą potęgę intuicyi, która podyktowała jej szereg arcydzieł i wyniosła autorkę „Nad Niemnem“ na te szczyty, na których duch jej świeci w literaturze, jako jeden z przodujących myśli narodowej.

To też powieść ta, będącą zadatkiem nowego dopływu świeżych pomysłów, może być punktem zwrotnym, który wyprowadzi fantazyę autorki „Błękitnych“ z błędnego koła czysto konserwatywnych jej poglądów na pewne zjawiska życia, a odsłoni nowe szerokie horyzonty jej twórczości, której znamiennym rysem jest optymizm, prowadzący Rodziewiczównę jaskółczym szlakiem w idealne sfery ducha.

W roku srebrnych godów Maryi Rodziewiczównej z piśmiennictwem ojczystem, bilans dwudziestopięciolecia jej pracy wykazuje sumę plonu, zapewniającą jej szczytny tytuł zarówno do stanowiska w powieściopisarstwie naszem, jak i do zasługi społecznej. Na tej tak licznie dziś uprawianej niwie pracy publicznej wielu jest powołanych, ale nie wielu umiało myśl narodową skrystalizować tak jasno, podniośle i z takiem umiłowaniem i wiarą w przyszłość, jak Rodziewiczówna.

W garści rzuconych przez nią klejnotów — kilka świeci blaskiem pierwszorzędnym i za nie wdzięczne społeczeństwo niesie umiłowanej autorce skwapliwie hołd wdzięcznego uznania i życzenia, aby na niwie ojczystej powieści długo jeszcze plenne siała ziarno. *P.*

Kronika.

Kraków, 24 czerwca.

Czystość wyborów w komitetach socyalistycznych. Organ krakowskich socyalistów rozpisuje się długo i szeroko o rzekomych nadużyciach, jakich dopuszczać się miały komitety demokratyczne przy wyborach na Nowym Swiecie. Są to legendy, może bardzo nawet zajmujące, jako... legendy. Jak atoli w rzeczywistości wyglądała akcya wyborcza socyalistów?

Otóż według autentycznych relacyj członków komisyj wyborczych, w jednej tylko sekcyi III przy ul. Zielonej, wyłapano przeszło 100 podstawionych wyborców, głosujących na fałszywe legitymacye. Po bliższem zbadaniu okazało się, że 92 t. zw. „hyen wyborczych“ chciało oddać kartki głosowania z nazwiskiem dra Marka, a zaledwie 8 z nazwiskiem dra Doboszyńskiego. Jeżeli się zważy, że zaledwie tylko cząstka takich głosujących „hyen wyborczych“ zostaje wyłapaną, oraz że są to cyfry powzięte z jednej tylko sekcyi, można łatwo na tej podstawie zrobić obliczenie, ileset głosów socyalistycznych oddanych zostało w 3 sekcyach przez podstawione, podobno sprowadzone z gmin podmiejskich i z Podgórza hyeny wyborcze. Zajmującą byłoby także rzeczą, dowiedzieć się, ile oddano kart z nazwiskiem dra Doboszyńskiego, wybitem stampilią, a potem skreślonem i z wypisanem nazwiskiem dra Marka? Wszystkie te karty zostały najoczywiściej skradzione.

Są to nagie fakta, nie legendarne, lecz autentyczne, bo z komisyj wyborczych pochodzące, rzucające jaskrawe światło na działalność socyalistycznych komitetów agitacyjnych. Nasuwa się pytanie, które powinno być wyjaśnione i zbadane, dlaczego prokuratorya państwa i policya nie wkroczyła przeciw temu masowemu oszustwu, wskutek którego kandydat socyalistyczny zyskał nieprawnie kilkaset głosów? Socyaliści popełniający fałszerstwa wyborcze, a równocześnie nawołujący „Polizei!“ — oto charakterystyka ściślejszych wyborów na Nowym Swiecie.

Zgromadzenie w sprawie Drohobycza. W niedzielę d. 25 czerwca br. o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się w sali Tow. budowy tanich domów przy ulicy Bocheńskiej Nr. 7 Zgromadzenie publiczne z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybory w Drohobyczu, referent poseł dr Adolf Gross.

Posiedzenie plenarne Izby handlowej odbędzie się we wtorek 22-b. m. o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym prócz sprawozdania prezydyum i innych spraw: 1) Memoryał o stosunkach pocztowych w Krakowie; 2) Wnioski na lipcową sesyę państwowej Rady kolejowej.

Z uniwersytetu. P. Henryk Bolcewicz rodem z Litwy, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a p. Arnold Rappaport z Podhajec w Galicyi, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Przedkładanie deklaracyj podatku zarobkowego. Krajowa dyrekcya skarbu ogłasza, że deklaracye do powszechnego podatku zarobkowego na okres wymiarowy 1912 na 1913 należy przedkładać w Krakowie i we Lwowie w Administracyi podatków, zaś w powiatach w starostwach w terminie od 10 lipca do 10 sierpnia b. r.

Ze statystyki pocztowej. Sprawozdanie wydziału statystycznego dyrekcyi poczt z ruchu pocztowego w Krakowie za miesiąc kwiecień wykazuje następujące cyfry: Listów zwykłych nadano 1,412.111, kart 1,390.831. Listów urzędowych 107.836, poleconych 58.726, przesyłek pod opaską 105.486, próbek 64.818, egzemplarzy gazet 4,454.918.

Nadeszło listów zwykłych 521.722, kart 334.136, listów urzędowych 64.672, poleconych 57.945, opasek 29.749, próbek 5.632, egzemparzy gazet 1,070.319.

Listów pieniężnych nadano 4.855, nadeszło 5385.

Wpłacono na przekazy 1,676.214, na czeki 6,095.599. Wkładek oszczędności 49.034 kor.

Wypłacono 2,211.112 kor., przekazów 2,122.260, na czeki i wkładki 48.294 kor.

Depesz nadano 14.032, za które pobrano 14.281 koron. Rozmów telefonicznych zamiejscowych było 9534. Dochód kasy telefonów 12.292 kor.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum V odbył się w dniach od 16 do 20 czerwca, pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół radcy dworu Emanuela Dworskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Baran Jan, Błonarowicz Stanisław, Eichorn Luitpold, Fischer Józef, Igliński Stanisław, Kamyk Józef, Liebeskind Leopold (z odzn.), Majewski Wilhelm, Madziara Stanisław (ekst.), Michałek Stanisław, Michnik Artur, Miś Tadeusz, Mülsztejn Mojżesz, Neyder Tadeusz (z odzn.), Ogrodnik Jan, Pasek Tadeusz, Pfeiffer Fryderyk, Pilecki Władysław, Pilecki Żywisław, Pinkas Władysław, Popperle Bernard, Rajtar Julian, Rekliński Julian, Silberberg Löbl, Soboń Maryan, Tippe Wilhelm, Wolski Jan, Ziębiński Józef. 2 uczniów publicznych reprobowano na pół roku, 1 eksternistę na czas nieograniczony.

Pogadanka o Sląsku odbędzie się w poniedziałek dnia 26 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w lokalu „Straży Polskiej“ ulica Floryańska l. 1. Na porządku dziennym referat „O przemyśle śląskim“.

„Akademicki komitet dla spraw Sląska“ prosi dotychczasowych zwolenników pogadanek i wszystkich zajmujących się Sląskiem o jak najliczniejsze przybycie na tę pogadankę, jako na ostatnią przed wakacyami.

Wycieczka do Niepołomic. Z akademickiego Koła art. miłośników dramatu klasycznego komunikują nam, że dnia 2 lipca b. r. to jest w niedzielę urządza Koło wycieczkę statkiem do Niepołomic. Wycieczka urozmaicona będzie muzyką, tańcami, zabawą towarzyską itd. Zgłoszenia niečłonków przyjmuje sekretarz p. Dworski w godzinach urzędowych codziennie od 12 — 1 i od 6 — 7 wieczór „w Collegium Novum“ sala nr 31 I p.

Szkoła dla analfabetów. Uroczyste zakończenie roku szkolnego 1910/11 w szkole dla dorosłych analfabetów cywilnych, utrzymywanej staraniem I Koła T. S. L. w Krakowie, odbyło się dnia 18 b. m. w budynku szkoły wydziałowej im. św. Floryana. Na uroczystość tę przybyli: prezes Rady nadzorczej T. S. L. dr Julian Gertler oraz prezes Koła I T. S. L. p. Witold Ostrowski z członkami zarządu. Uczniowie popisywali się z religii, czytania, pisania i rachunków. Obecni szczególniejszą uwagę zwrócili na prace stylistyczne uczniów oddziału II. Po popisie przemówił dyrektor szkoły p. Józef Parczyński, podnosząc z uznaniem dobre rezultaty całorocznej pracy grona nauczycielskiego oraz wyraził uznanie p. Ostrowskiemu za gorliwe popieranie szkoły, która daje możność pobierania nauki tym, którzy w młodym wieku nie mogli z niej korzystać. W dalszym ciągu przemówił p. Ostrowski, dziękując p. Porczyńskiemu za bezinteresowną pracę, a gronu nauczycielskiemu za bardzo dobre rezultaty. Następnie odczytano klasyfikacye i rozdano nagrody wszystkim uczniom. — Pięknem przemówieniem, zwróconem do uczniów, z których najmłodszy liczy 13 a najstarszy 51 lat, zakończył p. Wielgus tę podniosłą uroczystość.

Uroczyste otwarcie placu zabaw ruchowych i gimnastycznych dla młodzieży rękodzielniczej odbędzie się w Krakowie na Błoniach w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 4 po południu. Poświęcenia dokona ksiądz biskup Anatol Nowak. Zarząd Związku będzie usilnie się starał, aby umiejętnie zorganizować dla młodzieży rękodzielniczej w czasie wolnym od prac, ćwiczenia gimnastyczne i zabawy ruchowe, ażeby młodzież powstrzymać od chodzenia do lokalów publicznych, gdzie dla niej panuje najgorsza atmosfera i aby wyprowadzić tę młodzież z niezdrowych mieszkań, dać jej zabawy uszlachetniające wśród pięknej natury i cudownej okolicy krakowskiej u stóp Kopca Kościuszki. Przyczyni się to wielce do zdrowia i podniesienia poczucia moralnego i postępu kulturalnego tej młodzieży. Miasto, udzielając wspaniałomyślnie placu, całą sprawę posunęło naprzód. Życzyć więc tylko wypada, aby Kraków stał się pod tym względem przykładem i doskonałym wzorem całego kraju. Pracodawców i przyjaciół młodzieży Związek zaprasza na tę uroczystość.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Dzisiejszej nocy spełniono w Niepołomicach dwie nader śmiałe kradzieże. Włamano się do mieszkania p. Libana i wyrządzono mu szkodę na 130 koron, oraz okradziono mieszkanie Eliasza Schiffa. Zabrano wiele srebrnych lichtarzy, kubków i innych naczyń. Szajka tych złodziei uciekła po spełnieniu kradzieży w stronę Krakowa, o czem zawiadomiono telegraficznie tutejszą policyę. Jednego złodzieja w osobie Moritza Rosnera aresztowano jeszcze w pociągu; dwóch innych, 34-letniego Mendla Grubera i Icka Rudmanna w mieszkaniach ich w Podgórzu. Przy rewizyi odebrano od nich skradzione przedmioty, oraz pęk wytrychów.

Pobicie. Dzisiejszej nocy pobił jakiś nieznany awanturnik p. Smolińskiego, który ze żoną przechodził spokojnie ulicą. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Zaginiony chłopiec. W poniedziałek popołudniu wydalił się z domu matki 11-letni chłopiec Jan Filip, uczeń czwartej klasy normalnej, ubrany w granatową marynarską bluzkę i krótkie spodenki, szatyn. Pomimo zgłoszenia w policyi do dzisiaj niema żadnej wiadomości. Adres matki: Kraków, Słowiańska 2.

Z kraju.

Dla ofiar Drohobycza. Z Drohobycza otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 21 bm. utworzył się tu „Obywatelski komitet ratunkowy“ celem niesienia pomocy biednym ofiarom i pozostałym po tychże ofiarach wdowom i dzieciom, osieroconym i nieszczęśliwym wskutek krwawych zajść w dniu 19 czerwca br. przy wyborach na posła do Rady państwa.

Liczba zabitych wynosi dotąd 24, rannych leżących w szpitalu 24, liczba rannych w domach prywatnych, której dokładnie zbadać nie można, jest jeszcze znaczniejsza. Wedle orzeczenia lekarzy ranni po większej części pozostaną na całe życie kalekami. Dotknięci zostali ludzie z najbiedniejszych sfer społeczeństwa.

Członkami komitetu są pp.: dr Adam Pilecki radca sądowy, dr Izydor Wilder lekarz, dr Bronisław Kozłowski lekarz, dr Izydor Lauterbach adwokat, dr Zygmunt Kleinberg adwokat, Izydor Kopciński sędzia, Filaret Grabowienski sędzia powiatowy, dr Zygmunt Eliasiewicz lekarz, Kazimierz Terlikowski, sędzia, Maryan Wieleżyński inżynier, dr Maurycy, Pachtman adwokat, dr Julian Siokało adwokat, Konstanty Dub sędzia, dr Maurycy Rappaport adwokat, dr Adraham Backenroth adwokat.

Przewodniczącym Komitetu ratunkowego został wybrany p. dr Izydor Lauterbach, a skarbnikiem i sekretarzem p. dr Maurycy Rapaport, adwokat w Drohobyczu.

Jak już donieśliśmy, składki w Krakowie zbiera osobny, utworzony tutaj komitet. Przysyłać je można na ręce posła sejmowego dra Ignacego Landaua lub posła parlamentarnego dra Adolfa Grossa. Składki przyjmować będzie także administracya „Nowej Reformy“.

Echa krwawego dnia w Drohobyczu. Korespondent lwowskiego „Wieku Nowego“ pisze z Drohobycza: Przedewszystkiem muszę sprostować niektóre mylne informacye prasy wiedeńskiej. I tak pojawiła się w dziennikach wiedeńskich wiadomość, że 22 ludzi aresztowano za podburzanie tłumu w dniu katastrofy. Wiadomość ta jest z gruntu nieprawdziwa. Aresztowano bowiem tylko ośmiu chłopów z okolicznej wsi Michałowic, za występek zbiegowiska. Z tych dwóch wypuszczono na wolność dziś rano, reszta — sześciu — wyjdzie z aresztów wieczorem.

Dzienniki wiedeńskie przyniosły również informacyę, powtórzoną następnie przez prasę krajową, jakoby porucznik Hüttel tłumaczył się obecnie tem, że rozkaz strzelania otrzymał od władz cywilnych. Wogóle w „N. Fr. Presse“ rzecz jest przedstawiona tak, jakoby między wojskiem a władzami cywilnemi nastąpił pewien rozłam i władze wojskowe starały się całą winę zwalić obecnie na władze cywilne. Otóż na podstawie najbardziej autentycznych informacyj, które otrzymałem tylko z wielką trudnością, należy stwierdzić, że oficer Hüttel, przesłuchiwany wczoraj w charakterze świadka, zeznał coś wręcz przeciwnego. Mianowicie tłómaczył się on tem, że rozkazu strzelania ani od komisarza Łyszkowskiego, ani od innych władz cywilnych nie otrzymał i sam go nie dawał. Wojsko było sprowokowane przez ludność i rozdrażnione. On dał tylko rozkaz „fertig“, a żołnierze poczęli strzelać sami bez komendy. Naoczni świadkowie twierdzą jednak inaczej; zeznają, że oficer dał rozkaz „Feuer“ i że słyszeli to na własne uszy.

Ważnym dla ocenienia sprawy jest także § 72 wojskowego „Dienstesreglement“ Cz. II, który określa warunki, pod jakimi wojsko może strzelać. Jest tam powiedziane:

„Wojsko może użyć broni na wyraźne i uzasadnione żądanie władz cywilnych, celem prawnego przywrócenia porządku, o ile komendant siły zbrojnej jest o konieczności użycia broni przekonany. Zresztą można użyć broni tylko pod warunkiem, jeśli oddział wojska został przez ludność zaatakowany bronią, lub innemi niebezpiecznemi dla życia przedmiotami“.

Konkurs na posady nauczycielskie. Towarzystwo szkoły średniej w Chrzanowie rozpisało konkurs na dwie posady nauczycielskie w otworzyć się mającem z początkiem przyszłego roku szkolnego w prywatnem gimnazyum realnem w Chrzanowie. Płaca wynosi 2000 K rocznie dla kierownika i 1500 K dla drugiej siły nauczycielskiej. Kompetujący o te posady zapowniony mogą mieć urlop od Rady szkolnej krajowej. Szkoła zostanie prawdopodobnie wkrótce upaństwioną.

Podania najpóźniej do 28 bm. wnosić należy na ręce sędziego p. Droździkowskiego w Chrzanowie.

Przemyśl, 23 czerwca. (Z towarzystw humanitarnych. — Tow. Wincentego á Paulo. — Koło Panien. — Bursa dla dziewcząt T. S. L. — Kolonie wakacyjne seminarzystek).

Z ogłoszonych ostatniemi dniami sprawozdań niektórych towarzystw humanitarnych cyfr kilka:

Najstarsze wśród nich Tow. im. św. Wincentego á Paulo liczyło w roku ubiegłym 142 członków; wsparć w gotówce wykazało 494, w czem 359 stałych. Oprócz tego 542 obiady rozdane w taniej kuchni, 89 wsparć miesięcznych w wiktuałach i t. d.

„Koło panien“, liczące 174 członków, wykazuje utrzymywanie uczelni przy szkole żeńskiej na Władyczu, umieszczenie 10 dziewcząt w kolonii wakacyjnej w Wołczy, ogółem stałe opiekowanie się 90 dzieci i dostarczenie im ubrań, bucików, sukienek i t. d.

Tutejsze Koło pań T. S. L. wkracza także na pole działalności humanitarnej przez założenie Bursy dla dziewcząt, uczenic szkół ludowych i wydziałowych. W Bursie tej z nowym rokiem szkolnym będzie do obsadzenia 40 miejsc wolnych. Podania o przyjęcie należy wnosić na ręce p. Julii Olszewskiej ul. Kazanowska l. 27.

Wreszcie słów kilka o nowej instytucyi humanitarnej: Koloniach wakacyjnych dla seminarzystek, zorganizowanych z inicyatyw grona nauczycielskiego tutejszego seminaryum. Na razie z list składkowych i festynu zebrano na ten cel 1104 K. Połowę tej kwoty przeznaczono na fundusz żelazny, za połowę zaś 5 najbardziej potrzebujących pomocy uczenic seminarzystek wyjedzie na lato na wieś.

Prawo publiczności. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1910 na 1911 dla I i II klasy prywatnego gimnazyum żeńskiej Towarzystwa szkoły średniej w Horodence; dla I i II klasy prywatnego gimnazyum w Kutach; dla I klasy prywatnego gimnazyum realnego w Zbarażu; dla II klasy prywatnego żeńskiego gimnazyum realnego w Jaśle.

Ze świata.

Weterani ojciec i syn. W cichym Sandomierzu zakończył życie najstarszy chyba wiekiem generał rosyjski, ś. p. Wojciech Ostrowski, który liczył 103 lat życia. Zmarły wstąpił do wojska w roku 1828 i już w roku 1829 brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej. W roku 1848 był w szeregach rosyjskich na Węgrzech, dokąd Rosya wysłała swoje wojska na pomoc Austryi, celem stłumienia powstania węgierskiego. W czasie oblężenia Sebastopola (1854 i 1856) był ś. p. Ostrowski dowódcą płockiego pułku piechoty. Od roku 1865 był emerytem. Po zmarłym pozostał syn p. Józef Ostrowski, który jako pułkownik rosyjski brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Obecnie jako emerytowany generał major mieszka p. Józef Ostrowski w Warszawie.

Biskupstwo w Rjece. Jak wiadomo, Węgrzy pragną Rjekę zmadziaryzować jak najprędzej i utworzywszy w mieście tem osobne gubernatorstwo, dążą do celu z żelazną i brutalną konsekwencyą. — Rjeka należy dotąd do dyecezyi w Seniu (Senj po węgiersku Zengg), gdzie ma rezydencyę biskup katolicki i gdzie znajduje się biskupie seminaryum duchowne. Biskup i kapituła są oczywiście przeważnie narodowości chorwackiej.

Otóż, jak donosi „Hrvatska Sloboda“, skutkiem interwencyi austro-węgierskiego rządu pod presyą Węgrów po długiem wahaniu się papież zgodził się na utworzenie w Rjece nowego biskupstwa, na czele którego stanie książę kościoła narodowości węgierskiej. Chorwaci są oburzeni i postanowili przeciwko temu energicznie zaprotestować. — Studenci chorwaccy chcą urządzić agitacyę, celem nakłonienia katolickiej ludności chorwackiej do przejścia na obrządek serbsko-dyzunicki, a więc oderwania się od Rzymu.

Książę krytyki. W trzydziestą i szóstą rocznicę zgonu słynnego krytyka, Juliusza Janina, wmurowano d. 20 b. m. tablicę w ścianę domu przy ulicy Vaugirard w Paryżu, gdzie przez długie lata mieszkał Janin. Prasa paryska rozpisała się przy tej sposobności o Janinie, który w swoim czasie zwany był „księciem krytyki“ i pisał słynne recenzye teatralne. Dwa razy na tydzień pojawiały się w „Journal des Débats“ feljetony Janina o nowych sztukach teatralnych i nowych książkach, a publiczność pilnie je czytała. W ciągu 42 lat napisał Janin 2.184 feljetony teatralne.

Jeden z jego nieprzyjaciół tak go określił: „Otyły pan, którego podbródek przykrywa żaboty, którego żaboty przykrywają brzuch, którego brzuch przykrywa feljetony, a którego feljetony przykrywają świat“. Ale Janin bądź co bądź znał swoje rzemiosło i umiał przedewszystkiem pisać. Zapytany pewnego razu przez braci Goncourtów, jak się to dzieje, że publiczności nie przejadły się jego krytyki, odpowiedział Janin: „Chcecie wiedzieć jak się to dzieje? Oto w ten sposób, że codziennie zmieniam swój sąd. Gdybym codziennie to samo prawił, tobym nie wywołał zaciekawienia. Nigdy czytelnik nie powinien znać krytyka na pamięć.“

Sobowtór hr. Tołstoja. Pisma syberyjskie donoszą, że koło Iszimu pojawił się starzec, zupełnie podobny do zmarłego hr. Lwa Tołstoja. Zachowanie się starca jest bardzo tajemnicze. Podejrzewają, że właśnie ten starzec jest autorem listu, który otrzymali włościanie w Jasnej Polanie, zawiadamiającego ich, że hr. Tołstoj nie umarł, ale pielgrzymuje po Syberyi.

Zmarli.

Franciszek Statowski, urzędnik krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń w Tarnopolu, zmarł we Lwowie przeżywszy lat 51.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ zawiera 10 stronic. Na str. 5 zamieszczamy nowelę Karola Muraia p. t. „Opowieść chińska“.

W sprawie wystawy sztuki. Od jednego z artystów otrzymujemy następujące pismo:

W nrze 321 „Nowej Reformy“ ogłoszono komunikat Tow. przyj. sztuk pięknych z wiadomością, iż na posiedzeniu dyrekcyi Towarzystwa uchwalono wniosek, aby na przyszłość artyści wystawiający swe prace w pałacu sztuki, nie mieli prawa przyjmowania rownocześnie udziału w innych wystawach w Krakowie. Wiadomość o tej uchwale zaopatrzyła redakcya w nawiasie słuszną uwagą „Niewiadomo dla czego“. Jeżeli zestawimy tę uchwałę z uchwałą powszechnego Związku artystów polskich, ogłoszoną w komunikatach przed otwarciem wystawy „Niezależnych“, nie broniącą wystawcom swoim równoczesnego wystawiania w Towarzystwie, to taka odpowiedź Towarzystwa, mającego za zadanie popieranie sztuki, na kurtuazyą organizacyi artystycznej tem dziwniejszą wydać się musi.

Z kalendarza. W sobotę 24 czerwca: Narodzenie Jana Chrzciciela; w niedzielę 25 czerwca: Wilh. op. i Febron. w poniedziałek 26 czerwca: Jana i Pawła braci mm.

Wschód słońca dnia 24 czerwca o godzinie 3 m. 33, zachód o godzinie 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 23 czerwca termometr doszedł od 9·9 do 23·9 C.; barometr opadał.

Dnia 24 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 744·0 mm., termometru 16·9 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Manewry jesienne“.
W niedzielę po poł.: „Czar walca“; wieczór: „Quo vadis“.
W poniedziałek: „Rozwódka“.
We wtorek: „Cyganerya“.
We środę: „Dziecko księcia“.
We czwartek po poł.: „Opowieści Hoffmana“; wieczór: „Krysia leśniczanka“.

Teatr w Parku Krakowskim

W sobotę: „Kamionka, czyli awantura przed sądem“.
W niedzielę po poł.: „Małżeństwo na próbę“; wieczór: „Kamionka“.

Dział ekonomiczny.

*** Ze względu na zwiększony ruch pakunkowy w czasie letnim** przypomina dyrekcya kolejowa podróżnym postanowienia regulaminowe co do opakowania, nadawania i ekspedycyi pakunków.

Ekspedycya pakunków podróżnych odbywa się w stacyach o większym ruchu w ciągu godziny, w stacyach o słabszym ruchu w ciągu pół godziny przed odjazdem odnośnego pociągu, oddanie zaś pakunku przez podróżnego do załatwienia czynności ekspedycyjnych (ważenie, wystawienie poświadczenia nadawczego etc.) winno nastąpić najpóźniej na 15 minut przed odejściem odnośnego pociągu. Wyekspedyowania zaś pakunku, odwiezionego w późniejszym czasie, nie można się domagać. Opakowanie pakunku powinno być trwałe i bezpieczne, pakunki bowiem, nieopakowane dostatecznie, nie przyjmuje się do przewozu. — Wszelkie stare kartki, pozostałe z poprzedniego przewozu koleją i t. p., należy przed ponownem nadaniem starannie usunąć, pozostawianie bowiem takich kartek na pakunkach powoduje częstokroć przewiezienie pakunków do innych stacyj.

Wobec tego zwraca się uwagę podróżnych, że jest wskazanem, umieszczanie na pakunkach tabliczek z dokładnem podaniem stacyi przeznaczenia, jakoteż imienia i nazwiska odbiorcy, a to celem ułatwienia odbioru pakunku w stacyi przeznaczenia, jak niemniej celem szybszego odnalezienia właściciela, w razie przypadkowego przewiezienia pakunku do innej stacyi.

Należy również unikać nadawania pakunków za opłatą należytości w stacyi przeznaczenia, gdyż tego rodzaju ekspedycya powoduje częstokroć przewiezienie pakunku do innej stacyi, zamianę, a nawet zaginięcie.

*** Pokrzywdzenie szewców w Galicyi.** Rząd ustanowił instruktorów przemysłowych, stworzył urząd popierania rękodzieł, urządza kursy zawodowe — a w praktyce inaczej postępuje, gdy chodzi o Galicyę. Oto nowy przykład.

Szewcy galicyjscy dostarczali dotąd obuwia dla obrony krajowej w ten sposób, że stowarzyszenia przemysłowe otrzymały mniej więcej jedną trzecią część dostawy, którą uskuteczniały ku zupełnemu zadowoleniu komisyj odbiorczych. Niespodziewanie min. obrony krajowej rozporządziło, że na przyszłość o dostawę mogą się starać jedynie Stowarzyszenia utworzone na podstawie ustawy z r. 1873, że zatem Stowarzyszenia przemysłowe, które dotąd dostawę tę wykonywały od dostawy tej nadal będą wykluczone. Warunek ten jest po prostu klęską dla szewców galicyjskich, gdyż ministerstwo obrony krajowej dało tak krótki termin wniesienia ofert (do 15 lipca br.), że utworzenie osobnych stowarzyszeń nie jest w tym czasie możliwem, że zatem w Galicyi zachodniej, prócz dwu stowarzyszeń istniejących na podstawie owej ustawy, nie mogłoby się żadne inne ubiegać o dostawę, że zatem po prostu cała Galicya zachodnia dostawę dla obrony krajowej by straciła, a to co najmniej na lat sześć, gdyż na tyle lat dostawa ma być rozpisaną. Niewiadomo zaś, czy po tym okresie czasu można będzie znowu osiągnąć obecne posiadanie wartości dostaw. Strata ta obliczona na gotówkę wynosiłaby, licząc, że Galicya otrzymuje dotąd około jedną trzecią część dostawy, za te 6 lat około 1,500.000 koron.

Szewcy galicyjscy zapowiedzieli protest przeciwko temu rozporządzeniu, nie wątpimy, że znajdą energiczne poparcie ze strony wszystkich miarodajnych czynników krajowych.

*** Wystawa karbidu i acetylenu we Wiedniu** urządzona przez urząd popierania przemysłu we Wiedniu, zostaje zamkniętą z dniem 30 czerwca 1911 roku.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 23 czerwca 1911 r.

Tendencya słaba, zaofiarowanie mierne, chęć kupna słaba.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (74/78 kg.) od K 12·25 do 12·50; żyto dworskie (71/74 kg.) od 9·15 do 9·40; żyto targowe (67/71 kg.) od 8·50 do 8·90; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 9·10 do 9·40; owies do siewu 0·— do 0·—; owies na paszę dworski od 9·— do 9·90; owies na paszę targowy od 0·— do 0·—; kukurudzę węgierską nowa od 7·90 do 8·25; kukurudzę rosyjską nową od 7·20 do 8·—; groch Victoria od 12·— do 13·50; groch zwykły od 10·50 do 11·50; groch pastewny od 9·— do 9·90; rzepak zimowy od 0·— do 27·50; otręby pszenne od 5·75 do 5·95; otręby żytnie od 5·75 do 5·90; omielice od 6·50 do 7·—; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe do 0·— do 0·—; rzepak nowy od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 23 czerwca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 24·— do 25·— żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 16·90 do 18·50; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·— jęczmień na krupy od 16·80 do 18·40; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·70 do 20·50; proso od —·— do —·—; kukurudza od 14·80 do 18·20; tatarka od 15·— do 16·20; groch 21·— do 27·—; fasola od 22·50 do 44·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 20·— do 20·80; siano zwyczajne od 6·40 do 8·—; koniczyna pasiewna od 8·40 do 9·20; słoma od 4·40 do 5·20; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 60·— do 62·—; kminek holenderski od 68·— 70·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— po —·—; ziemniaki 4·— do 4·40; jaja za kopę 3·60 do 4·—; masło za 1 kilogram 2·30 do 2·40; ser za 1 kg. —·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 23 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 430, cieląt 304, owiec i kóz 5, nierogacizny 236; razem 975 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 72·— do 105·—, woły 88·— do 105·—, krowy od 68·— do 94·—, jałownik od 76·— do 96·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 136·— do 158·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 400·—, woły z paszy od 235·— do 250·—, krowy od 130·— do 300·—, jałówki od 100·— do 220·—, cielęta od 20·— do 90·—, owce i kozy od 20·— do 24·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 752 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 117, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 64, na eksport za granicę kraju nierogacizny 42.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 czerwca.

Komitet budowy pomnika dla ś. p. Franciszka Smolki we Lwowie, uchwalił oddać wykonanie pracy p. Tadeuszowi Błotnickiemu, pod warunkiem, że artysta zgodzi się wykonać pewne zmiany w przedstawionym projekcie.

Fundacya lekarska. Wydział Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej we Lwowie uchwalił na ostatniem posiedzeniu utworzyć fundacyę zapomogową dla wdów i sierót po lekarzach, przynależnych do tej Izby. Dla uczczenia zasług dr Festenburga, który od lat 15 jako prezydent Izby gromadził fundusze, postanowiono fundacyę nazwać jego imieniem. Kapitał zakładowy fundacyi wynosi 50.000 koron. Ma on dalej wzrastać, aż do osiągnięcia sumy 100.000 koron, co stać się może w kilku latach i wtedy rozpocznie się rozdawnictwo zapomóg co roku na wiosnę i jesienią. Połowa odsetek z kapitału przypadnie wdowom i sierotom, ¼ część odsetek podupadłym lekarzom, potrzebującym chwilowej pomocy, ¼ część odsetek będzie wpływała do funduszu żelaznego.

Dla młodzieży rękodzielniczej. W internacie Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie, przy ulicy Pańskiej l. 11 opróżnionych jest kilka miejsc dla zdolnych i wzorowo prowadzących się uczniów rękodzielniczych. Warunki: wiek od 12 do 16 lat, polecenie przez najbliższe Towarzystwo Pomocy przemysłowej. Podania tylko za pośrednictwem Towarzystw Pomocy przemysłowej.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę: „Rozbitki“.
W poniedziałek: „Pan dyrektor“ (występ K. Kamińskiego).
We wtorek: „Wielki Fryderyk“ (występ L. Solskiego).
We środę: „Car Paweł I“ (występ L. Solskiego).
We czwartek: „Safanduły“ (występ L. Solskiego).

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Mickiewicz po czesku.** Bogata literatura tłómaczeniowa czeska posiadała dotychczas przekłady „Konrada Wallenroda“ I. V. Sladka, „Dziadów“ Vrchlickiego, „Pana Tadeusza“ Elizy Krasnohorskiej i „Sonetów“ w tłómaczeniu A. Mužika i J. Boreckiego. Cennem dopełnieniem tego wzajemnego piśmiennictwa jest obecnie wydany tom w „Sborniku svetové poesie“, obejmującą „Grażynę“ i „Wybór poezyj“ Mickiewicza.

Franciszek Kvapil, którego imię znamy już choćby z tylu przekładów poezyi naszej, okazał ponownie, że nie bez słuszności ma przydomek „konsula polskiego“. Pół setki utworów mniejszych Mickiewicza ozdobił „Grażyną“ i „Księgami pielgrzymstwa i narodu polskiego“. Postać księżnej lidzkiej i nowogrodzkiej, zdaniem tłómacza, „wobec tego, co się dzieje teraz w Poznaniu, staje się swą ideą tendencyjną i swem znaczeniem aktualną — na czasie“. A „Knihy polského naroda a polského poutnictwa“ ceni poeta czeski tak wysoko, jak je cenili współcześni Mickiewicza. Tomik tej antologii Mickiewicza poświęcił poeta czeski „swym miłym przyjaciołom polskim: W. Gasztowttowi i R. Zawilińskiemu“. mg.

— **„Swiat słowiański“** w zeszycie za czerwiec obejmuje następujące prace: „Słowianofilstwo Czartoryskich“ przez Edwarda Woronieckiego; „Stosunki w Sejmie istryjskim“ przez hr. Krzysztofa Mieroszowskiego; „Krótkowidztwo polityczne“ przez Antoniego Żwana; „Wnioski z wycieczki słoweńskiej“; „Z przeszłości słowianofilstwa w Polsce“ przez Edmunda Kołodziejczyka. Dopełniają treści numeru recenzye i sprawozdania z dzieł, przegląd prasy słowiańskiej, kronika.

— **Nowe książki.**

„Apologetyka podręczna“. Obrona wiary katolickiej z odpowiedziami na ważniejsze zarzuty. Dziełko ks. J. Schmitza T. J. Przełożył i uzupełnił ks. St. Bartynowski T. J. Kraków. Nakładem wydawnictw T. J.

„Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy“. Monografie i wzmianki przez Kazimierza Pułaskiego. Tom I. W Brodach. Nakładem F. Westa, 1911.

„Katalog dzieł polskich“ księgarni i antykwarni Leona Bodeka we Lwowie. Dział poezyi i nauki. Rok 1911. Lwów. Nakład L. Bodeka.

Ludomir Dymsza: „Sprawa chełmska“. Warszawa 1911. Gebethner i Wolff.

J. Baudouin de Courtenay: „W sprawie antysemityzmu postępowego“ (odbitka z „Krytyki“). Kraków 1911. Gebethner i Wolff.

Fr. B. Peabody: „Jezus Chrystus i kwestya społeczna“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

B. Tyczyński: „Nokturn“. Tragikomedya w 1 akcie. (Biblioteka teatrów amatorskich 101) Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Max Hartung: „Kleptomania“. Komedye w 1 akcie. Wolny przekład B. Tyczyńskiego. (Biblioteka teatrów amatorskich 102). Warszawa 1911 Nakładem Gebethnera i Wolffa

Wiesław Czarnowski: „Wywłaszczenie“. — Obrazek sceniczny. Kraków-Warszawa. Gebethner i Wolff.

Edmund Rapaport: „Świt“. Poemat. Warszawa-Kraków. Gebethner i Wolff.

M. Domańska: „O nieznanych bohaterach“. Kartki z dziejów ziemi Mińskiej. Kraków-Gebethner i S-ka.

Fr. Klein: „Planty krakowskie“. Wydawnictwo Tow. ochrony piękności Krakowa i okolicy Kraków, 1911

Dr Bolesław Skórczewski: „Flora Krynicy i jej okolic.“ Kraków. Gebethner i S-ka. 1911.

„Srebrna księga „Sokoła“ poznańskiego 1886 — 1911. Poznań. Nakładem Tow. gimn. „Sokół“.

Głosy publiczne.

Wpisy na kurs I. prywatnego Seminaryum nauczycielskiego z prawem publiczności S. Münnichowej rozpoczną się dnia 26 czerwca w godzinach 9 — 12 rano i 3 — 5 po południu, ulica Radziwiłłowska L. 26, parter. 4956

Krytyczna sytuacya powyborcza.

(Telegramy „N. Reformy“ z 24 czerwca.)

Powyborcze przesilenie.

Asch. „Ascher Ztg.“ donosi: Pos. Wolff oświadczył na zgromadzeniu: Rząd znalazł się w uliczce bez wyjścia. Nie będzie dla nas wcale niespodzianką, jeżeli w najbliższym czasie rząd się zmieni lub też jeżeli nastąpi gruntowna rekonstrukcya gabinetu. Ale i ten nowy rząd nie będzie mógł pracować bez trwałej większości parlamentarnej. Jest kwestyą, czy rząd będzie mógł stworzyć większość, nadającą się do pracy, tak że rozwiązanie nowej Izby jest blizkie. — Przygotowań do nowych wyborów, których prawdopodobnie oczekiwać należy, nie należy odraczać.

Termin zwołania Rady państwa.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą z Wiednia: Późną godziną wieczorem rozeszła się tu wiadomość, że gdyby bar. Bienerthowi nie udało się w najbliższych dniach ubezpieczyć się co do większości, to Rada państwa nie będzie w lipcu zwołaną, lecz dopiero w jesieni. Tymczasem staranoby się dalej o uregulowanie stosunków, tak, że Izba mogłaby we wrześniu spokojnie pracować.

Z powodu klęski.

Rzym. „Osservatore Romano“ zajmuje się wynikiem wyborów w Wiedniu i pisze, że klęska, która dotknęła chrześc. socyalnych, napełnia smutkiem każdego chrześcijanina-katolika. — Przypuszczać należy, że przy usilnej pracy i koncentracyi stronnictwa, wkrótce będzie można naprawić to, co liberalne pieniądze i obietnice zniszczyły.

Dymisya Głąbińskiego.

Wiedeń. Obiega tu pogłoska, że dymisya Głąbińskiego nastąpiła wskutek uchwały stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Praga. Według „Narodnich Listow“ postanowienie Głąbińskiego podania się do dymisyi, było wynikiem zmniejszenia się parlamentarnej frakcyi wszechpolskiej. Oprócz tego po ustąpieniu Weiskirchnera, byłby Głąbiński jedynym ministrem parlamentarnym, coby postawiło go w bardzo wątpliwem położeniu.

Rozstrzygającemi były tutaj także trudności, na jakie napotyka utworzenie większości, oraz obawy, iż trzeba się będzie ponownie uciec do § 14. Także wewnętrzne stosunki w obozie polskim nie były bez wpływu na tę decyzyę.

Partya wszechpolska przypisuje swoją klęskę namiestnikowi Bobrzyńskiemu i po otwarciu Rady państwa rozpocznie przeciw niemu energiczną kampanię. Głąbiński jako członek tej partyi, znalazłby się w bardzo przykrem położeniu, gdyby jego stronnictwo zaczęło atakować namiestnika Bobrzyńskiego, którego, jako członek rządu centralnego, musiałby bronić. Wszystkie te powody spowodowały ustąpienie Głąbińskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 24 czerwca.

Demonstracye przeciw drowi Feuersteinowi.

Wiedeń. Studenci syonistyczni urządzili wczoraj po południu ponowne demonstracye przeciw bawiącemu tutaj byłemu zastępcy burmistrza z Drohobycza, p. Feuersteinowi. Po zgromadzeniu w hotelu „Central“ w II dzielnicy, udali się studenci syonistyczni, w liczbie 700, pod uniwersytet i zajęli rampę. Jeden z demonstrantów rozpoczął mowę, którą komisarz policyi jednak przerwał.

Dziś ma się odbyć w tej samej sprawie protestujące, demonstracyjne zgromadzenie syonistycznej partyi robotniczej „Poale Zion“, na którem pojawi się deputacya wyborców drohobyckich pod przewodnictwem dra Zippera.

Wiedeń. Dr Feuerstein nadesłał do „N. Fr. Presse“ list, w którym stwierdza, że wiceburmistrzem Drohobycza nie jest, godność tę bowiem złożył w roku 1908. Dra Loewensteina popierał jako zwykły obywatel. W czasie demonstracyj znajdował się Feuerstein w lokalu wyborczym i na znane zajścia nie wpływał ani ich nie sprowokował.

Spuszczenie pierwszego dreadnoughta.

Tryest. Dziś przed południem odbyło się w uroczysty sposób spuszczenie na wodę pierwszego austr. dreadnoughta „Viribus unitis“ w obecności arcyks. Franciszka Ferdynanda, jako zastępcy cesarza. Matką chrzestną była arcyks. Marya Annuncyata.

Z awiatyki.

Wiedeń. Rotmistrz Umlauf, który o godzinie 4·30 rano wzniósł się w Budapeszcie, aby podjąć lot powrotny do Wiednia, wylądował o godzinie 6·53, po 2 godzinach 23 minutach jazdy na polu Simmering. Przez całą drogę miał do zwalczania gwałtowne wiatry. Przy wylądowaniu uległ sztelaż uszkodzeniu.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż. Przyczyną upadku gabinetu Monisa była sprawa proporcyonalnego prawa głosowania, za którem gabinet się odświadczył. Ogromna jednak większość, złożona z radykałów i Combistów, która dotąd gabinet Monisa popierała, oświadczyła się przeciw tej reformie.

Krytyczna sytuacya w Albanii.

Berlin. „Loc. Anzg.“ donosi z Konstantynopola: Położenie nad granicą czarnogórską wywołuje poważne obawy. Torghut pasza skarży się w swoich raportach, że powstańcy albańscy atakują go z terytoryum czarnogórskiego, a on nie może się bronić, albowiem obawia się, że strzały jego żołnierzy dosięgną terytoryum Czarnogóry, co byłoby naruszeniem neutralności.

Słychać, że po powrocie wielkiego wezyra rząd turecki wyśle do Czarnogóry ultimatum, a Torghut pasza otrzyma polecenie, aby bezwarunkowo przekroczył granicę czarnogórską, jeżeli między powstańcami spostrzeże żołnierzy czarnogórskich.

Petersburg. Położenie na Bałkanach zaczyna być bardzo poważne. Do Petersburga przybył specyalny poseł króla czarnogórskiego i odbył narady z szeregiem osobistości.

Amnestya albańska.

Monastyr. Dziś prawdopodobnie ogłoszone będzie irade, udzielające amnestyę wszystkim, którzy w czasie od 1 marca 1909 do 1 marca 1910 skazani zostali przez sąd wojenny za przestępstwa polityczne.

Uroczystości koronacyjne.

Londyn. Wczorajsza iluminacya nie wywarła spodziewanego wrażenia z powodu ciągłego deszczu.

Strajk marynarzy.

Londyn. Wczoraj odbyte w Hull zgromadzenie marynarzy i robotników portowych w obecności około 10.000 osób uchwaliło, że poszczególne grupy nie mają podejmować pracy, zanim nie nastąpi zupełne uregulowanie spornych kwestyj. Robotnicy portowi sformułowali obecnie swoje żądania co do podwyższenia płac.

Walki w Arabii.

Londyn. Z Hodeidy telegrafują: Silny oddział powstańców zaatakował przednią straż Mohameda Ali paszy, w odległości trzech mil od Djisan, gdzie był główny obóz turecki. Około tysiąca żołnierzy tureckich zginęło, a 500 zostało rannych. Turcy uciekli w popłochu do Djisan. Powstańcy stracili również mnóstwo ludzi, lecz zdobyli obóz turecki z czterema działami, dwoma karabinami maszynowemi i 2000 karabinów.

Przeciw trustom.

Chicago. Przeciw sekretarzom 14 związków handlarzy drzewa została wniesiona skarga o naruszenie ustawy antitrustowej.

Split. (Spalato). Prezydent Izby handlowej Vidowicz, strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru w zamiarze samobójczym. Stan jego jest beznadziejny.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 24 czerwca.

Stan zdrowia kardynała Puzyny. W ostatnich dniach stan zdrowia ks. kardynała Puzyny pogorszył się. Chory, który dotychczas swobodnie przechadzał się, obecnie nie opuszcza łóżka. W szczególności nastąpiło znaczne osłabienie oraz trudność w przyjmowaniu pokarmów, przyczem objawiła się lekka gorączka.

Uroczystość kwiatowa w szkole wydziałowej na Smoleńsku. Dnia 24 b. m. obchodziła szkoła podobnie jak w latach ubiegłych „dzień kwiatowy“. Po nabożeństwie zebrała się młodzież wraz z gronem nauczycielskiem na podwórzu szkolnem, na którem ustawiono około 400 wazoników z kwiatami, darowanych przez gminę m. Krakowa, ponadto wielu uczniów przyniosło wyhodowane rośliny, które otrzymali w ubiegłym roku. Do zebranych przemówił dyrektor szkoły p. Julian Maciołowski, który pouczył uczniów o sposobach pielęgnowania roślin i wskazał na uszlachetniający wpływ, jaki chodowanie kwiatów wywiera na umysł i serce dziecka. Piękną uroczystość uświetniły deklamacye uczniów klas posp. i wydziałowych, oraz chór młodzieży pod kierunkiem p. Dziedzica. Uroczystość zakończyła się rozdaniem wazoników pośród zebranych uczniów i gości.

Egzamina prywatne z buchalteryi i nauk handlowych odbędą się w Akademii handlowej w Krakowie w dniu 3 lipca 1911 r. o godzinie 8 rano. Warunki dopuszczenia do egzaminu: 17 lat, ukończona co najmniej druga klasa wydziałowa i ewentualnie świadectwo moralności. Podania opatrzone marką stemplową na 1 kor. należy wnosić do dyrekcyi Akademii najpóźniej do 29 czerwca 1811 roku.

Ruch ludności w Krakowie. Miejski urząd zdrowia ogłasza tygodniowe sprawozdanie z ruchu ludności za dnie od 11 do 17 b. m. Małżeństw zawarto ogółem 19. Urodziło się 90 dzieci, z tego 46 chłopców, 44 dziewcząt. Umarło 67 osób; przyczyny śmierci były następujące: rozwój niedostateczny 5, gruźlica 11, płonica 2, dur brzuszny 1, nieżyt żołądka 6, gorączka połogowa 1, udar mózgu 1, wady organiczne serca 3, nowotwory 10, śmierć przypadkowa 3, samobójstwo 1.

Wystawa kolejarzy w Warszawie. W Warszawie otwarto wczoraj w gmachu zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej wystawę prac kolejarzy. Na otwarcie przemówił p. Julian Adolf Święcicki. Wystawa przedstawia się dosyć skromnie, gdyż rząd czynił jej znaczne przeszkody. Tak np. w ostatniej chwili musiano z niej usunąć wszystkie prace literackie i wydawnictwa kolejarzy, pomimo że były objęte programem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 czerwca. (Giełda południowa.)
Marki 117·61. Renta majowa 92·20. Renta koronowa węgierska 91·10. Akcye austr. zakł. kred. 659·—. Akcye węg. zakł. kred. 836·—. Akcye Anglobanku 324·75. Akcye Unionbanku 625·50. Akcye Bankvereinu 548·50 Akcye Länderbanku 532·50. Akcye kolei państwowych 755·50. Lombardy 127·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 814·—. Rima-Muranyi 673·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·— Losy tureckie 252·—. Ruble 254·50. Skoda 648·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 24 czerwca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 206·62. Tow dyskontowe 188·—.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 24 czerwca.
4-procentowa renta rosyjska 93·85 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·70; 4½-proc. listy ziemskie 91·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·55 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·45 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 434·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 219·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 254·— rb.; Lilpop 135·— rb.; Rudzki 685·— rb.; Rudzki nowe 85·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 138·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·23.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 czerwca. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·96 do 11·97; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·40 do 9·41; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik 8·20 do 8·21; kukurudza na lipiec 7·31 do 7·32; kukurudza na sierpień 7·42 do 7·43; rzepak na sierpień 13·95 do 14·05.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, gorąco.

KAROL MURAI.

Opowieść chińska

(z angielskiego)

Pewnego poranku cesarz Jun-ho-ran wstał później niż zwykle. Był w najgorszym humorze i kazał niezwłocznie przywołać starszego nadzorcę haremu.

— Przespałem dziś — ozwał się kwaśno — radę ministrów, którzy w ciągu całej doby zmuszeni będą rządzić mojem obszernem państwem, nie mając odemnie wskazówek. Co gorsza, przespałem modlitwy ranne za dusze przodków moich, które w ten sposób obraziłem. Niedziw, jeżeli na kraj mój spadną srogie klęski. Wszystkiemu zaś winno pewne zwierzę, które rykiem swym długo z wieczora zasnąć mi nie dało.

Główny nadzorca haremu, drżąc na całem ciele, spytał:

— Może tygrys zakradł się do ogrodu?

Cesarz kiwnął lekceważąco ręką:

— Lubisz przesadzać i widzisz niebezpieczeństwa, gdzie ich niema. Nie, tygrys inaczej ryczy.

— A więc... może to był... osioł? Bo i ten podobnie ryczy.

— Nie — odparł cesarz po pewnym namyśle — głos to był znacznie słabszy. Zresztą dobrze go sobie zapamiętałem.

Cesarz naśladował dokładnie ów głos, który usłyszał wieczorem z ogrodu.

Nadzorca haremu, udając zdziwienie i przestrach, odezwał się:

— Synu Nieba! Niezwłocznie zwołam wszystkich uczonych w państwie, niech w księgach szukają, jakie zwierzę ma podobny głos.

To rzekłszy nadzorca — bijąc niezliczone pokłony, opuścił swego władcę, poszedł do domu, wypił kilka filiżanek herbaty, przespał się nieco, następnie udał się znowu do cesarza:

— Rzeczoznawcy, u których zasięgnąłem informacyj, orzekli, iż zwierzę, które głosem swym tobie, Synu Nieba, zasnąć nie dało, w nauce słynie pod nazwą — żaby. Jest to stworzenie drobne, przebiegłe, niezmiernie ruchliwe, z wielkim trudem daje się złapać, żyje w trawie i ma zabarwienie zielone.

— Skoro jest barwy zielonej i żyje w trawie, przyznaję, że musi być bardzo trudno złapać je — przyznał cesarz. — Mimo to chcę, aby stworzenie to zostało złapane i zabite, aby wogóle uczyniono wszystko, by przywrócić mi spokój i sen.

— Życzenie Twoje, Synu Nieba, jak sam przyznasz, jest prawie niewykonalne. Mimo to sądzę, że bezgraniczna miłość nasza i przywiązanie do ciebie pomnoży siły nasze, natchnie nas rozumem i da nam moc sprostania ciężkiemu zadaniu.

— Potrafię ocenić i wynagrodzić wierne służby — odparł cesarz łaskawie.

Złożywszy oznaczoną ilość ukłonów, nadzorca haremu oddalił się, poszedł następnie do poddozorcy i rozkazał mu:

— Żaba zakradła się do ogrodu. Każ ją złapać i zabić!...

Pod-dozorca haremu powtórzył rozkaz ochmistrzowi dworu. Ochmistrz — starszemu ogrodnikowi, ogrodnik starszy ogrodnikowi róż, ten zaś głównemu polewaczowi, główny polewacz wice-polewaczowi. Wice-polewacz nareszcie zawołał robotnika Tun-li i rzekł:

— Idź do ogrodu, złów żabę i zabij ją!

Tun-li niebawem ujrzał żabę, skaczącą po dróżce wysypanej żółtym piaskiem. Wziął ją za nogę i rzucił o kamień, następnie zaś oddał wice-polewaczowi, a ten — głównemu polewaczowi.

— Oto jest!

Główny polewacz wręczył żabę ogrodnikowi róż, ten zaś z kolei starszemu ogrodnikowi; dalej przeszła ona przez ręce ochmistrza do dozorcy haremu. Dozorca przyniósł ją głównemu nadzorcy haremu.

— Oto jest żaba. Złapaliśmy ją, zabili!

Główny nadzorca skrzywił się jednak.

— Nie, nie, to tak odrazu nie można.

Następnie kazał uderzyć w wielki gong i zgromadzić straż pałacową, strzelców, żołnierzy i kapłanów.

Wszczął się hałas i bieganina.

Cesarz z zadowoleniem przyglądał się swym wojskom. Zwłaszcza dowódca strzelców podobał mu się. Był to mąż wzrostu olbrzymiego, od stóp do głowy okuty w żelazo. Za pasem tkwiło mu dziesięć sztyletów, z prawej i lewej strony miał po ogromnem szablisku, w jednej ręce dźwigał włócznię, w drugiej łuk. Prócz tego miał dwa kołczany, pełne strzał. Na jednym widniał napis:

„Baczność! Zatrute!"

Na drugim:

„Te strzały nie są zatrute".

Wojsko otoczyło cały ogród. Za każdem drzewem, za każdym krzaczkiem stał strzelec, trzymając łuk napięty na pogotowiu.

Straż pałacowa zajęła wszystkie wejścia do pałacu, przy każdych drzwiach stał żołnierz z obnażoną szablą, gotów rzucić się na owego zwierza, jeżeliby, spłoszony z ogrodu, chciał wtargnąć do komnat cesarskich.

Prócz tego stał na dziedzińcu w odwodzie jeszcze pułk lekkiej konnicy.

Kapłani odprawiali modły w świątyniach.

W haremie dozorcy pocieszali płaczące kobiety.

Cesarz osobiście obchodził dowódców i straże, zagrzewał ich męstwo, obiecywał hojne nagrody.

Tak minął dzień.

Gdy zmrok ogarnął ziemię, nagle usłyszano w ogrodzie okrzyki tryumfu.

Starszy nadzorca haremu zbliżył się do cesarza i, padłszy na kolana, zawołał:

— Stało się podług woli Twojej. Zabiliśmy żabę!

Tuż za nim sześciu stróżów pałacowych przyniosło na złotym półmisku żabę, z roztrzaskaną głową i wydętym białym brzuchem.

— Nie do wiary! — zawołał cesarz — że też potrafiliście złapać tak drobne stworzenie, w dodatku jeszcze wieczorem, po ciemku.

— O tak! — westchnął starszy nadzorca — była to ciężka praca. Lecz ja zawczasu poczyniłem wszelkie przygotowania, każdemu osobiście miejsce wskazałem. Zresztą przyznać muszę, że nie mnie jednemu należy się zaszczyt, każdy dziś, podług sił, sumiennie pełnił obowiązki.

Cesarz zmarszczył brew.

— O nie! Mylisz się! Gdy przechodziłem przez ogród, oglądając straże, spostrzegłem pewnego człowieka, w ubraniu robotnika, który, podczas gdy wszyscy zajęci byli, spokojnie leżał na brzuchu i kark swój wygrzewał. Chcę wiedzieć, kto to był.

Starszy nadzorca natychmiast oddalił się, by wypełnić rozkaz. Niebawem dowiedział się, że owym człowiekiem był nikt inny, jak Tun-li, który, złowiwszy żabę i oddawszy ją wice-polewaczowi, zasnął spokojnie w trawie.

Nadzorca doniósł natychmiast cesarzowi:

— Robotnik, którego widziałeś, Panie, nazywa się Tun-li.

— Czemuż on jeden wylegał się na słońcu, gdy cały dwór mój wytężał wszystkie siły, by złowić żabę?

— Przez wrodzone lenistwo — brzmiała odpowiedź — ludzie tej warstwy nie mają zgoła poczucia obowiązku.

— Dobrze — rzekł cesarz — a teraz każdy otrzyma nagrodę, na jaką zasłużył.

Główny nadzorca otrzymał na trzy lata najbogatszą prowincyę ze wszystkimi dochodami. Innym dygnitarzom pałacowym rozdano jedwabne suknie, suto złotem wyszywane. Kapłanom dano tyle zwierząt ofiarnych, ile zazwyczaj w ciągu roku otrzymywali. Dowódca strzelców otrzymał jeszcze dziesięć sztyletów, oraz kilka szabel o rękojeściach bogato wysadzanych drogimi kamieniami. Nie zapomniano też o uczonych. Kilku z nich otrzymało gałki do kapeluszów, innych odznaczono tytułem mandaryna. Słowem, każdy otrzymał stosowną nagrodę, oprócz Tun-li, któremu kazano wyliczyć pięćdziesiąt uderzeń bambusem za to, że wygrzewał się na słońcu, gdy cały dwór zajęty był łowieniem żaby.

Wykonanie wyroku powierzono starszemu ogrodnikowi, starszy zaś nadzorca haremu był obecny przy egzekucyi i liczył uderzenia.

Obwieszczenie.

W wykonaniu obowiązującej od dnia 1 lipca 1911 roku regulacyi taryf dla monopolowych wyrobów tytoniowych (cygar, papierosów) będą wyroby te począwszy od dnia wymienionego sprzedawane po następujących cenach:

I. Sprzedaż ogólna.

Nr taryfy	Oznaczenie wyrobu	Cena K	Cena h.
	A. Cygara.		
	Cygara zbytkowe:		
1	**Ideales**		
	w skrzynkach po 25 sztuk *	22	50
	1 sztuka *	—	90
2	**Victoria**		
	w skrzynkach po 25 sztuk *	15	—
	1 sztuka *	—	60
3	**Entreactos**		
	w skrzynkach po 25 sztuk *	11	25
	1 sztuka *	—	45
4	**Imperatores**		
	w skrzynkach po 25 sztuk **	16	25
	1 sztuka **	—	65
5	**Aromaticos**		
	w skrzynkach po 25 sztuk **	10	—
	1 sztuka **	—	40
6	**Graciosas**		
	w skrzynkach po 25 sztuk **	7	50
	1 sztuka **	—	30
	Cygara przednie:		
7	**Regalitas**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	20	—
	1 sztuka	—	20
8	**Trabucos**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	18	—
	1 sztuka	—	18
9	**Britanica**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	16	—
	1 sztuka	—	16
10	**Panetelas**		
	w skrzynce po 100 sztuk	15	—
	1 sztuka	—	15
11	**Operas**		
	w skrzynce po 100 sztuk	14	—
	1 sztuka	—	14
	Cygara średniej jakości:		
12	**Kuba-Portorico**		
	w paczkach po 100 sztuk	11	—
	1 sztuka	—	11
13	**Dobrej jakości Virginia**		
	w paczkach po 50 sztuk	5	50
	1 sztuka	—	11
14	**Brasil-Virginia**		
	w pudełkach po 100 sztuk	9	—
	1 sztuka	—	09
15	**Rosita** (cygara mało nikotyny mające)		
	w skrzynkach 100 sztuk	9	—
	1 sztuka	—	09
16	**Portorico**		
	w paczkach po 100 sztuk	8	—
	1 sztuka	—	08
	Cygara pośledniej jakości:		
17	**Virginiosa**		
	w pudełkach papierowych po 50 sztuk	4	—
	1 sztuka	—	8
18	**Mieszane zagraniczne**		
	w paczkach po 100 sztuk	6	—
	1 sztuka	—	06
19	**Zig rillos**		
	w etui po 20 sztuk	1	—
	1 sztuka	—	05
20	**Małe krajowe**		
	w paczkach po 100 sztuk	4	—
	1 sztuka	—	04
	* Wyrobione na sposób cygar hawańskich z najlepszego materyału hawańskiego bardzo dobre cygara.		
	** Wyrobione z tytoniu hawańskiego i innych przednich zagranicznych tytoni cygara lżejsze.		
	B. Papierosy.		
1	**Nil** bez u.		
	w pudełkach blasz. za 100 sztuk	7	—
	" " " 20 sztuk	1	40
	1 sztuka	—	07
2	**Stambuł** bez u.		
	w pudełkach papierowych 50 sztuk	3	—
	1 sztuka	—	06
3	**Sułtan** z u.		
	w pudełkach papierowych 50 sztuk	2	50
	1 sztuka	—	05
4	**Memphis** bez u.		
	w pud. papier. 100 sztuk	5	—
	1 sztuka	—	05
5	**Cesarskie** z u.		
	w pud. papier. 50 sztuk	2	—
	1 sztuka	—	04
6	**Damskie** z u.		
	w pud. papier. 50 sztuk	2	—
	1 sztuka	—	04
7	**Hercegowina** z u.		
	w pud. papier. 50 sztuk	2	—
	1 sztuka	—	04
8	**Sport** bez u.		
	w pud. papier. 100 sztuk	3	50
	1 sztuka	—	03
9	**Dalmatyńskie** z u. (w Dalmacyi)		
	w pud. papier. 50 sztuk	1	50
	1 sztuka	—	03
10	**Jenidge** z u.		
	w pud. papier. 100 sztuk	3	—
	1 sztuka	—	03
11	**Drama** [1]) bez u.		
	w pud. papier. 100 sztuk	2	—
	1 sztuka	—	02
12	**Dunaj** z u.		
	w pud. papier. 100 sztuk	1	—
	1 sztuka	—	02
13	**Virginia** [2]) z u.		
	w pud. papier. 100 sztuk	2	—
	1 sztuka	—	02
14	**Węgierskie** [3]) bez u.		
	w pudełkach po 100 sztuk	1	—
	1 sztuka	—	01
	[1]) Papierosy drama wyrabia się w większym rozmiarze i mają na sobie napis.		
	[2]) Papierosy virginia opatrzone są napisem.		
	[3]) Papierosy węgierskie mają mniejszy rozmiar.		
	C. Tytonie krajane.		
1	**Tytoń turecki** najlepszej jakości cienko i grubo krajany		
	w puszkach blaszanych po 200 gr.	8	—
	w pudełkach po 100 gr.	4	—
2	**Tytoń turecki dobrej jakości** (macedoński tytoń na papierosy)		
	a) w paczkach po 100 gr.	2	40
	b) w pakiecikach po 25 gr.	—	60
3	**Tytoń herzegowiński dobrej jakości**		
	a) w paczkach po 100 gr.	1	76
	b) w pakiecikach po 25 gr.	—	44
4	**Tytoń turecki średniej jakości**		
	a) w paczkach po 100 gr.	1	28
	b) w pakiecikach po 25 gr.	—	32
5	**Drama**		
	a) w paczkach po 100 gr.		96
	b) w pakiecikach po 25 gr.	—	24
6	**Krull**		
	a) w paczkach po 100 gr.	—	80
	b) w pakiecikach po 25 gr.	—	20
7	**Knaster**		
	w pakiecikach po 25 gr.	—	16
8	**Tytoń trzech króli bardzo dobrej jakości**		
	a) w paczkach po 100 gr.	—	64
	b) w paczkach po 25 gr.	—	16
9	**Tytoń węgierski najlepszej jakości** na papierosy		
	w paczkach po 25 gr.	—	16
10	**Tytoń węgierski dobrej jakości** (krajany długi i krótki)		
	a) w paczkach po 100 gr.	—	60
	b) w paczkach po 25 gr.	—	15
11	**Tytoń węgierski średniej jakości**		
	a) w paczkach po 100 gr.	—	40
	b) w paczkach po 25 gr.	—	10
12	**Tytoń galicyjski dobrej jakości** (w Galicyi i na Bukowinie)		
	a) w paczkach po 100 gr.	—	40
	b) w paczkach po 25 gr.	—	10
13	**Tytoń turecki pograniczny** (w Dalmacyi, Galicyi i na Bukowinie)		
	w paczkach po 25 gr.	—	10
14	**Tytoń Czerbel** (na pograniczu Węgier i krajów ościennych)		
	w paczkach po 30 gr.	—	09
15	**Tytoń krajowy drobno krajany**		
	a) w paczkach po 70 gr.	—	21
	b) w paczkach po 30 gr.	—	09
16	**Tytoń pograniczny II gatunek drobno kraj.** (na pograniczu krajów ościennych)		
	a) w paczkach po 100 gr.	—	28
	b) w paczkach po 30 gr.	—	08
17	**Tytoń debreczyński** (w Galicyi i na Bukowinie)		
	w paczkach po 30 gr.	—	08
18	**Tytoń krajowy** (w Galicyi i na Bukowinie)		
	w paczkach po 30 gr.	—	08
19	**Tytoń krajowy** (dla reszty obszarów zarządu)		
	w paczkach po 30 gr.	—	08
20	**Tytoń pograniczny III gatunek grubo kraj.** (na pograniczu Węgier i krajów okup.)		
	w paczkach po 30 gr.	—	07
	D) Tytonie zwijane.		
1	**Skręty hanańskie**		
	50 gr.	—	20
2	**Skręty i pręcie**		
	50 gr.	—	15
3	**Tytoń północno-tyrolski do żucia prymka** (w Tryeście, Solnogrodzie i Karyntyi)		
	50 gr.	—	12
4	**Tytoń przedarulański do żucia (prymka)** (w Tyrolu)		
	50 gr.	—	8
5	**Tytoń naczyniowy** (w Tyrolu)		
	50 gr.	—	8
6	**Zabłotowskie skręty w wiązkach** (dla Galicyi i Bukowiny)		
	1 sztuka	—	20
	½ sztuki	—	10
7	**Turice** (w Dalmacyi)		
	1 sztuka	—	12

II. Taryfa specyalnych tytoni.

Nr taryfy	Oznaczenie wyrobu	Cena K	Cena h.
	Cygara.		
1	**Coronas**		
	w skrzynkach po 10 sztuk	7	—
	1 sztuka	—	70
2	**Regalia Favorita**		
	w skrzynkach po 50 sztuk	14	—
	w skrzynkach po 25 sztuk	7	—
	1 sztuka	—	28
3	**Operas especial**		
	w skrzynkach po 50 sztuk	14	—
	w skrzynkach po 25 sztuk	7	—
	1 sztuka	—	28
4	**Trabucos especial**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	26	—
	w skrzynkach po 25 sztuk	6	50
	1 sztuka	—	26
5	**Regalia**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	24	—
	1 sztuka	—	24
6	**Prensados**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	22	—
	1 sztuka	—	22
7	**Selectos** mało nikotyny mające **cygara**		
	w skrzynkach po 25 sztuk	5	50
	1 sztuka	—	22
8	**Medianos**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	20	—
	1 sztuka	—	20
9	**Regalia Media** +)		
	w skrzynkach po 100 sztuk	20	—
	w skrzynkach po 25 sztuk	5	—
	1 szsuka	—	20
10	**Havana Virginia** +)		
	w skrzynkach po 100 sztuk	20	—
	1 sztuka	—	20
11	**Brevas**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	18	—
	1 sztuka	—	18
12	**Trabuquillos**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	18	—
	1 sztuka	—	18
13	**Portorico especial** +)		
	w skrzynkach po 100 sztuk	17	—
	1 sztuka	—	17
14	**Pigmeos**		
	w skrzynkach po 25 sztuk	4	—
	1 sztuka	—	16
15	**Galanes**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	14	—
	1 sztuka	—	14
16	**Virginier especial**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	11	—
	1 sztuka	—	11
17	**Senoritas**		
	a) w skrzynkach po 100 sztuk	11	—
	1 sztuka	—	11
	b) w pudełku pap. 200 sztuk, t. z. 20 pudeł. po 10 sztuk, 10 sztuk	1	10
18	**Damas**		
	w skrzynkach po 100 sztuk	10	—
	1 sztuka	—	10
19	**Infantes**		
	a) w skrzynkach po 100 sztuk	10	—
	1 sztuka	—	10
	b) w kufereczkach po 100 sztuk	14	—
20	**Zbiór próbek** razem zestawiony z gatunków: Coronas (T. Nr 1), Regalia Favorita (T. Nr 2), Operas especial (T. Nr 3), Trabucos especial (T. Nr 4), Prensados (T. Nr 6), Selectos T. Nr 7), Medianos (T. Nr 8), Regalia Media (T. Nr 9), Trabuquillos (T. Nr 12), Portorico especial (T. Nr 13), Pigmeos (T. Nr 14) Galanes (T. Nr 15), Senoritas (T. Nr 17), Damas (T. Nr 18) w puszkach po 69 sztuk	27	—
	Powyższy zbiór próbek w opakowaniu luksusowem 69 sztuk	30	—
	Papierosy.		
1	**Coronas** z pozłacanym ustnikiem		
	w puszkach po 100 sztuk	12	—
	1 sztuka	—	12
2	**Sphinx** z pozłacanym ustnikiem		
	w puszkach po 100 sztuk	10	—
	w puszkach po 25 sztuk	2	50
	1 sztuka	—	10
3	**La fleur** z u.		
	w pud. pap. po 50 sztuk	4	—
	w pud. pap. po 10 sztuk	—	80
	1 sztuka	—	08
4	**La favorite** z u.		
	w pud. pap. po 50 sztuk	3	50
	w pud. pap. po 10 sztuk	—	70
	1 sztuka	—	07
5	**Khedive** bez u.		
	w puszkach po 100 sztuk	7	—
	w pud. pap. po 25 sztuk	1	75
	1 sztuka	—	07
6	**Damskie** z u.		
	w puszkach po 100 sztuk	6	—
	w pud. pap. po 25 sztuk	1	50
	1 sztuka	—	06
7	**Princesas** z u. +)		
	w pud. pap. po 50 sztuk	3	—
	w pud. pap. po 10 sztuk	—	60
	1 sztuka	—	06
8	**Egipskie III gatunek** bez u. +)		
	w pud. pap. po 100 sztuk	6	—
	w pud. pap. po 25 sztuk	1	50
	1 sztuka	—	06
9	**Zbiór próbek** zestawiony z gatunków Nr taryfy 1—8		
	w kartonie po 80 sztuk	7	—
	Powyższy zbiór próbek w nowem opakowaniu, (imitacya skóry)		
	w pud. pap. po 80 sztuk	8	—
	Tytonie.		
1	**Sułtan flor**		
	w puszkach po 200 gr.	13	—
	w puszkach po 100 gr.	6	50
2	**Przewyborny tytoń turecki**		
	w puszkach po 200 gr.	10	—
	w puszkach po 100 gr.	5	—
3	**Dobrej jakości tytoń Kir**		
	w pud. pap. po 100 gr.	3	—
4	**Dobrej jakości Pursyczan** +)		
	w pud. pap. po 100 gr.	2	60
5	**Najlepszej jakości tytoń Hercegowiński** +)		
	w pud. pap. po 100 gr.	2	50
6	**Prawdziwy Latakia**		
	w paczkach po 100 gr.	1	20
7	**Varinas**		
	w paczkach po 100 gr.	1	20
8	**Najlepszej jakości tytoń węgierski** (krajany krótki i długi)		
	w paczkach po 100 gr.	—	80

Specyalne gatunki cygar+) oznaczone: Regalia-Media, Havana-Virginia i Portorico-especial, tudzież papierosy Princesas i egipskie III. gatunku, dalej przedniej jakości tytoń Pursyczan i najlepszej jakości tytoń hercegowiński będzie się wydawać od 1 lipca 1911 do ogólnej sprzedaży, mogą je przeto od owego czasu oprócz handli specyalnych tytoni sprzedawać także trafiki.

Realność

w śródmieściu, nadająca się na zakład przemysłowy, skład i mieszkanie, do wynajęcia od 1 lipca 1911. — Bliższa wiadomość w kancelaryi **Dra Adolfa Schmidlinga, adwokata w Krakowie,** ul. Jagiellońska l. 5. 4730 3 0

Krynica.

W willi „Raj" w najładniejszej części Krynicy, mieszkania z kuchenią lub bez, z komfortem urządzone po cenach przystępnych zaraz do wynajęcia. 4459 6 11

Masło przeworskie

znane w całym kraju z czystości, dobrego smaku i tłustości, **w posyłkach 5 kilowych** już z opłatą poczty **solone po 10 koron niesolone po 11 koron** wysyła **Anaszkiewicz, Przeworsk.** 4451 6 8

Pensyonat „KRÓLEWIANKA"

Dunajewskiego 6. Pokoje hygienicznie i elegancko umeblowane, kuchnia nadzwyczaj zdrowa, ceny przystępne. 4370 4 4

Słynne z dobroci

cukry deserowe

Józef Siermontowski

4301 **Kraków, ulica Bracka.** 10 10

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 4125 9 0



Na wszystkich dworach u znawców i krytyków znajduje się gramofon z „aniołkiem" uznany za najlepszy w świecie, co zadokumentować mogę rozlicznemi uznaniami. Także i wysoką szlachtę zaliczam do mych odbiorców, a ile też zadowoloną jest z gramofonów z „aniołkiem", świadczy mnóstwo podziękowań z tej strony. — Gramofony i płyty z marką „aniołek piszący" otrzymać można li tylko u firmy

we Lwowie ul. Syktuska 2. Tel. 1560. **JÓZEF WEKSLER** w Krakowie ul. Grodzka 71. Tel. 1241.

Demonstracya bez przymusu kupna! Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. Ulgi w spłatach ratalnych. Przeróbki Pathéfonów na gramofony. Wszelkie płyty prócz „aniołkowych po K 2·—, Gramofon koncertowy z 10-ma podwójnymi płytami K 50·—. **Najnowsze zdjęcia słynnych śpiewaków profesorów MYSZUGI i BESZKI wzbogaciły nasz repertoar.** 3044 21 70



Nasze obuwie!!!!



zyskało światową sławę dla swych wielu zalet, jakie posiada, i jest uznane za najlepszy wyrób po niezrównanie niskich cenach

Alfred Fränkel

sp. kom. 3266 5 5

Kraków, Rynek główny l. 14.

Zastępca: L. Steigler.

Katalog darmo i opłatnie. 130 filij w kraju i zagranicą.

Filie w Galicyi i Bukowinie: Czerniowce, Jarosław, Kołomyja, Lwów, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Stryj, Tarnów.

Pytanie sumienia!

Jesteście w pełni posiadania swych zdolności do pracy i siły do życia, czy też czujecie się zniechęceni do pracy, słabowici i nerwowi? Pomyślcie, proszę, nad tem dokładnie i odpowiedzcie sobie sami, czy wzmocnienie Waszych nerwów, powiększenie siły do pracy i radości życia nie leżałoby

w interesie Waszej przyszłości

w interesie Waszego zawodu i Waszej rodziny! Do silnych, energicznych i chętnych należy życie i jego rezultat! Słabowici i nerwowi są przeważnie od stołu radości życia wyłączeni i patrzą z bezradną zawiścią na powodzenie drugich. — Znane 4444 1 2

Przedsiębiorstwo „Nutrigen", Budapest, IV. Semmelweiss-utcza 4. oddz. 156

bez szarlatańskich reklam uczyniło z tysięcy nerwowych i słabowitych przy pomocy swego chlubnie znanego środka odżywczego „Nutrigen", silnych, energicznych i zadowolonych z życia ludzi. Wam też chętnie pójdzie na rękę. — Piszcie przeto dziś jeszcze pocztówkę do wspomnianego przedsiębiorstwa o wolne od opłaty nadesłanie gratisowej próbki „Nutrigen" i nader zajmującej książki o sile życia i ochocie do pracy.

Nic za to płacić nie potrzebujecie.

Zdolny korepetytor akademik, z dobrej rodziny, poszukuje zaraz kondycyi w domu obywatelskim. Udziela wszystkich przedmiotów w zakresie planu nauk w gimnazyach. Zgłoszenia przyjmuje **J. Dobrowolski, Kraków, Plac Szczepański 7, II. p.** 4592 4 4

Zakład rymarsko-siodlarski Piotra Parafińskiego

w Krakowie, ul. Długa 36.



poleca: rozmaite uprzęże nowe i używane, siodła damskie i męskie, kufry i torby do podróży i wszelkie przybory w ten zakres wchodzące; przyjmuje wszelkie reperacye. — Są do sprzedania powozy półkryte i samemu do powożenia, kuczer faeton z budą do zdejmowania, wózki i gik bardzo tanio **Kraków, ul. Długa l. 36.** 1376 5 6

Masło deserowe i kuchenne wysyła pocztą i koleją **Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie.** 4563 3 3

Żegiestów-Zdrój

Pensyonat w nowej willi **Izy Kotarbińskiej** pokoje słoneczne ze wspaniałym widokiem na Poprad i Węgry, z całem utrzymaniem od 7 koron. Kuchnia hygieniczna. 4619 4 0

W pałacu Spiskim w Krakowie

Rynek główny Linia C-D do wynajęcia każdego czasu na I. piętrze obszerne, widne lokale na magazyny, sklepy i wogóle przedsiębiorstwa przemysłowe, między innymi sala mająca 170 m., nadto na II. piętrze lokal, złożony z jednej wielkiej sali oraz dwóch pokoi, przedpokoju i nyży. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **dra A. Rowińskiego,** Plac Szczepański l. 6, II. piętro, po godzinach od 3—5 po południu. 4517 7 10

!! WAPNO !!

Dla p. architektów, budowniczych i właściciel realności wapno skaliste i gaszone z wapiennika p. Krokowskiego w Pogorzycach dostawiam w każdej ilości po bardzo umiarkowanych cenach. Również sprzedaję wapno skaliste na prowincyę do wszystkich stacyj w Galicyi i na Bukowinie. — Przy większym odbiorze znaczny opust. Skład wapna gaszonego i niegaszonego **Fr. Pařízek** Kraków, ul. Pawia l. 3. 4260 4 10

!! Baczność cykliści !!

Zamiast K 120 — tylko K 80!



Dla reklamy celem rozpowszechnienia mej firmy w Galicyi wysyłam w tym sezonie 200 nowych rowerów styryjskich modeli 1911 z dzwonkowymi łożyskami eleganckiej budowy ze świeżemi gumami z 3letnią gwarancyą w komplecie zamiast K 120 — po K 80 — z wolnobiegiem „Torpedo" K 95. Lampy acetylenowe K 3, para pedałów K 3, łańcuchy K 2·90, świeże silne płaszcze K 5, 6, 7, 8, węże K 3·50, 4, 5. Wszelkie inne dodatki po cenach hurtownych. Reparacye, emaliowanie i niklowanie we własnych warsztatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek K 20. Sprzedaż na raty wykluczona. Wymianas tarych rowerów na nowe. Specyalny katalog darmo i opłatnie! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń, II, Untere Donaustrasse 23 B.** 2835 12 0

Bracia Sperber

Kraków, Rynek główny 30, róg ul. Szewskiej 2.

Fabryczny skład płótna i bielizny stołowej

Zakład dla wypraw ślubnych

Magazyn bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

4532 Modele dla fabrykacyi bielizny. 5 10

Konfekcya damska.

Gorzelnia i fabryka likierów.

Gospoda i dom zajezdny z prawem rzeczowem, przy gościńcu państwowym, w pobliżu głównego miasta niemieckiego z 2 małych miast, w miejscowości z ludnością o mieszanych językach, 80 morgów pola i liczny inwentarz, gorzelnia gospodarcza i wyrób napojów wyskokowych, z 32 wiernymi odbiorcami hurtownymi, jest z powodu usunięcia się w zacisze domowe do nabycia pod bardzo korzystnemi warunkami za stosunkowo niską zapłatą części ceny kupna. Możliwą też jest zamiana na bezpieczną pozycyę hipoteczną lub inną dochód dającą. Zgłoszenia pod znakiem **„Reinertrag 20.000 kor."** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 4900 2 2

Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)



poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis.**

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 61 101 104

Na raty

począwszy od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo można nabywać wszelkie towary, materye na suknie, kapy, dywany, portyery i różne płótna, szyrtingi, zefiry itd. oraz ubrania męskie i żakiety u firmy 2616 7 7

A. M. Holzmann — Kraków, św. Gertrudy 17.

Filia w Tarnowie, ulica Targowa 11.

Pożyczki osobiste

na 4 do 6½% od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy, Budapest VII., Rákóczi-ut. Nr. 71. 4568 7 8

Powozy półkryte

i wózki resorowe lekkie na jednego lub parę koni, wykonane starannie, według najnowszych wzorów, tanio do sprzedania u Stanisława Szymika, lakiernika powozów w Krakowie, ulica Niecała 4. 4641 5 6

Willa pod „Gubałówką"

w Zakopanem, Stara polana (obok Chramcówek) wynajmuje pokoje ze starannem, taniem utrzymaniem, lub bez. 4738 3 10

Wóz

jedno albo dwukonny, calkiem kryty, do rozwożenia pieczywa lub piwa etc., bardzo lekki, na osiach półoliwnych, jest we fabrycze wozów **J. Pustówki i Syna w Cieszynie,** Śląsk austr., za przystępną cenę do sprzedania. 4816 2 3

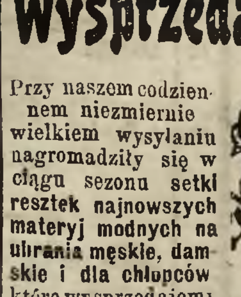
Poszukiwani zdolni

agenci

którzy mogą sobie zapewnić stały dochód kilkaset koron miesięcznie przez sprzedaż bardzo pokupnych artykułów, oraz maszyn rolniczych.

Zgłoszenia z podaniem referencyi: **Jan Boduch i Sp., Nowy Sącz,** ul. Lwowska l. 2. 4524 10 10

Wysprzedaż resztek!



Przy naszem codziennem niezmiernie wielkiem wysyłaniu nagromadziły się w ciągu sezonu setki resztek najnowszych materyj modnych na ubranie męskie, damskie i dla chłopców które wysprzedajemy po bajecznie niskich cenach. Prosimy niezmiennie zażądać naszej korzystnej sposobności do kupna, tecz zażądać naszego zbioru próbek ze spisem resztek.

Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA" Karnów (Jägerndorf)** Śląsk austr. 4579 4 0

ZAKOPANE.

Pensyonat „Konstantynówka" **Anieli Zagórskiej** cały rok otwarty. 4655 3 4

Ekonom samoistny

z długą praktyką gospodarską, kawaler, poszukuje posady. Wymagania skromne. Kraków, Szpitalna 18. 4686 3 3

Do wynajęcia

mieszkanie z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, elektryka, łazienka i t. d. zaraz. z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, elektryka, łazienka i t. d. od 1 lipca, ul. Szczepańska 1. 4694 4 4

Przy ul. Krupniczej 14.

do wynajęcia od 1 października mieszkania złożone z 5, 4 i 3 pokoi z przynależnościami na I. p. Wiadomość od 10—1 ul. Krupnicza 14, a od 4—7 ul. Kremerowska, albo też w biurze, ul. Straszewskiego 10, między 9—12 i 3—6, telef. 1355. 4759 3 4

Posady kasyerki

poszukuje osoba w średnim wieku, z kaucyą. Włada językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia przyjmuje od 1—4 po poł. Rynkowa, Basztowa l. 4, II piętro, oficyny 4737 2 2

Do sprzedania

kredensy z płytami, stoły rozkładane, biurka większe i wiele innych mebli, maszyny do szycia różne, obrazy, najtaniej sprzedaje katolicki handel używanych mebli w dobrym stanie, również kupuje. Kraków, ul. św. Jana 14, sklep. 4758 6 10

Nauczyciel

z ukończonemi niemieckiemi studyami przyjmuje lekcye na czas wakacyj, w zamian za konwersacye polską i utrzymanie. Zgłoszenia pod **H. K. 43.** poste rest. **Biala.** 4752 3 3

Adjunkt gospodarczy

energiczny, kawaler, z ukończoną niemiecką szkołą rolniczą, z kursem gorzelniczym i z dłuższą praktyką gospodarczą, poszukuje posady rządcy od 1 lipca. Zgłoszenia pod **N. N.** poste rest. **Kraków.** 4817 3 3

Dla letników

w okolicy Babiej Góry, na leśniczówce mieszkanie z dwoma umeblowanemi pokojami, wraz z wiktem lub bez, na miesiące lipiec do wynajęcia. Las i kąpiel górska w bliskości. Zgłoszenia listowne pod 4814, przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4814 3 3

Magiel kołowa

oraz lustro, dwa łóżka, biurka, stolik do herbaty i stoły do kart są **za niezwykle niską cenę** do sprzedania.

4830 2 2

Publiczna hala Aukcyjna, Rynek 16.

WINO!

dostarcza w beczkach po 50 litr. począwszy, silnego, najlepszej jakości, starego, **czerwonego wina** litr po 56 hal., łagodnego, aromatycznego, **czerwonego wina** litr po 62 hal., 3-letniego, czystego, kryształowego **białego wina,** litr po 60 hal., ze stacyi Fiume, wielkie 5-cio kg. próbki do wyboru po 3 kor. franco do każdej poczty. — **Edm. Pauk,** Skład win, Rjeka (Fiume). 2548 30 30

Wiśnie i morele

oraz różne owoce po najniższych cenach wysyła na prowincyę **Jan Borys,** skład owoców południowych, **Kraków, Szewska 5.** 4888 2 3

Kojarzenie małżeństw. Dla 23-letniej, gospodarnej sieroty, mającej 150.000 marek, poszukuje się odpowiedniej partyi na zapewnionem stanowisku. — Dyskretne imienne zgłoszenia, tylko poważne pod **„Bestimmung 23",** Düsseldorf, Hauptpostlagerd. 4759 2 2

Zdolnych zastępców

poszukuje się do sprzedaży losów w Austryi dozwolonych. Zgłoszenia pod **„Zastępca 4700"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4700 6 6

Tylko po 4'75 korony

52 miesięcznych upłat

z natychmiastowem wyłącznem prawem gry na wydać się mające w oryginale 4749 3 5

4 oryginalne losy 4

Austr. los czerwonego krzyża, Włoski los czerwonego krzyża, Serbski państw. los tytoniowy, Los Jó-sziv „Dobrego serca".

Główne wygrane w ciągu roku **koron 400.000 koron**

Ciągnienie już dnia **1 lipca 1911.**

Dnia 1 kwietnia 1911 zdobyta **główna wygrana 30.000 K** i natychmiast główna wypłacona pochodziła znowu odemnie.

Wykaz ciągnień za darmo.

Dom bankowy i Kantor wymiany **OTTO SPITZ, Wiedeń, I, Schottenring tylko 26** Róg Gonzagagasse

Wielka sprzedaż posezonowa!

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ“, Kraków.

Własne pracownie. 2231 30 88 **Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!**

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów, itp.

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek 37, Linia A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych:



LAWN-TENNIS

Rakiety i piłki.

Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Kije, kule, kręgielki i inne przybory do gry w bilard.

Kręgle i kule z drzewa Lignum Sanctum.

Farby lakierowe do podłóg

Glazury do podłóg

Masę francuską i woskową,

oraz Parket Rose, do posadzek i podłóg. — Szczotki do froterowania.

Lakiery, kremy i pasty do odnawiania i odświeżania żółtych popielatych i czarnych bucików.



Lakiery i wiórka kolorowe na kapelusze. Farby do farbowania materyj. **Farby do piór.**

Karbolineum pat. Avenarius do konserwowania drzewa.

Papier, lep i trzaski na muchy. Naftalina Liście paczulowe i kamfora przeciw molom. Tynktura na pluskwy.

„WROTKI“ ameryk. łyżwy na kółkach.

„FOOTBALL“ Piłki nożne. Krokiety.

Proszek na owady „Zacherlin“ i „Andel'a“. Proszek perski na wagę. — Rozpylacze do proszku. Środki przeciw myszom i szczurom.

Farby do fasad. Farby na dachy.



Przybory do rybołostwa. Płaszcze nieprzemakalne i t. d.

„DIABOLO“ najnowsza gra i zabawka. Huśtawki ogrodowe.

4322

„SANDAŁY“ bardzo wygodne i hygieniczne obuwie letnie. Przyrządy gimnastyczne ogrodowe

Nowość! **„LAWA“** Nowość! **proszek do szorowania garnków, naczyń, noży, widelców i wszelkich sprzętów domowych i kuchennych.**

KAROLA KRONSTEINERA

wpływom powietrza nie :: ulegające, wapienne ::

FARBY FASADOWE

prawnie ochronione

w 50 odmianach, począwszy od 24 h za kilogram.

Od dziesiątek lat okazały się jak najlepszemi i **przewyższają wszelkie naśladownictwa.** — Jedynie celowi odpowiadający materyał do powlekania **fasad, które były już farbowane.** 2968 7 10

Emaliowe farby fasadowe, nie puszczające, pokrywające za jednem pociągnięciem, bez poprzedniego podkładu, trwałe jak emalia, tylko zimną wodą rozrobione do użytku gotowe. Antyseptyczne, trucizny nie zawierające, porowate. Wymarzone wewnętrzne powleczenie ścian, fasad jeszsze nie farbowanych, budowli drzewianych, jak: szop, pawilonów, parkanów itd. Można dostać we wszystkich odcieniach Kosztują 5 h na m².

Książka z wzorkami i prospekty za darmo opłacone.

KAROL KRONSTEINER, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120.

Skład: Reim i Spółka, Kraków.



PIXAVON

do pielęgnowania włosów

uznany jest na podstawie naukowych badán

za bezprzecznie najlepszy środek do wzmocnienia skóry na głowie i pobudzenia porostu włosów.

Cena za flakon 2.50 K wystarczający na kilka miesięcy.

2954 6 6

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 53 80

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

NAJZNAKOMITSZA MARKA

JAS. HENNESSY & Co. COGNAC

TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE

3539 4 0

Elegancki pokój frontowy

umeblowany, z pięknym widokiem i światłem elektrycznem, do wynajęcia od 1 lipca. Ul. św. Gertrudy 24, III piętro, na lewo 4855 1 2

Sprzedam meble

po ś. p. Stanisławie Wyspiańskim. — 1° Wyspiańska 2° Waśkowa, Węgrzce. 1929 1 3

MŁODA

inteligentna gospodyni poszukuje od 15 lipca b. r. odpowiedniej samodzielnej posady. Adres: **W. P. 100** poste restante **Maków.** 4916 1 2

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r. 1 duży pokój umeblowany i 2 mniejsze, wszystkie frontowe, przy ul. św. Krzyża 3, na I p. Oglądać można od 10 do 1 przedp. 4930 1 4

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

W niedzielę i święta zamknięty.

3971 **Wstęp bezpłatny.** 32 0

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Bułkę tartą

niezbędną w każdym domu, znakomitej jakości, poleca gospodyniom, kupcom, restauracyom 5 kg. 3 K. **Gromek, Sambor.** Kupcom znaczny opust. 4923 1 2

Akademik

słuch. praw, szuka posady guwernera na wsi od 1 lipca. Bliższa wiadomość **K. P.** poste restante **Bojanów** (via Nisko). 4921 1 2

Baczność!

Ważne dla rolników!

Kto pragnie polepszenia swych dochodów w gospodarstwie i uchronienia bydła swego od niebezpiecznych chorób, niech się zgłosi do **Juliana Ligockiego,** inżyniera kultury **w Krakowie, ulica Zacisze 7, p.** — Porady udziela bezpłatnie. 4726 1 4

Wszędzie

gdzie się spożywa leguminę, gdzie w niedziele i święta, na urodziny i imieniny stół — który może być bardzo skromny, a przecież bardzo piękny — powinno się zastawić obficiej babkami, tortami i pieczywem, trzeba o tem pamiętać, że 4931

kto ma jasno w głowie

ten używa do tego **proszku Dra Oetkera po 12 hal.** Mała przyczyna, wielki skutek gdyż przez ten dodatek leguminy, pieczywo babki i t. d. są większe, pulchne i łatwiejsze do strawienia. Ciasto nie potrzebuje róść, musi się udać. Dostać można wszędzie z bardzo licznemi przepisami. Te można otrzymać także wprost, zadarmo, opłacone od Dra Oetkera, Baden, D. Austrya.

Na nagrody szkolne

największy wybór książeczek, poleca

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. 4416 9 10

Sklep

w Rynku głównym w podwórzu od 1 lipca do wynajęcia. **A. H. 300** poste restante **Kraków.** 4009 1 2

Wilgoć, grzyb

w początkach usunie każdy. Blaszanka próbna „glazuryny“ 6 K. **Mossoczy, Lwów, Wólecka 120.** 4925 1 10

3 pokoje i kuchnia

z komfortem od 1 lipca lub 1 sierpnia do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 9. Oglądać można od godz. 11—1. 4927 1 5

W okolicy górskiej

jest cały domek złożony z 2 pokoi i kuchni na wakacye do wynajęcia za skromną cenę. Potok płynie tuż koło domu, las niedaleko. Środków spożywczych na żądanie dostarczy właściciel domu niedaleko mieszkający. Zgłoszenia do 30 czerwca pod adresem Jan Satoła, Zbydniów, p. Łapanów. 4913 1 3

Kancelista

energiczny, biegły w sprawach hipotecznych, potrzebny do kancelaryi notaryalnej w Podgórzu od 15 lipca b. r. Zgłoszenia pisemne posyłać do 1 lipca do c. k. Notaryusza w Kętach. 4910 1 3

Dla letników

jest do wynajęcia w uroczej okolicy górskiej pod Babią Górą kilka mieszkań pod przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość u Wincentego Dyrcza w Skawicy, poczta Maków. 4922 1 3

Kto 50 kor. chce

zarobić na tydzień bez osobliwych wiadomości stale w sposób łatwy w miejscu swego pobytu, niech prześle zaraz swój dokładny adres do firmy **L. Schaechter, Wiedeń, 104—XVI/2, Postfach Nr 26.** 4893

Do dworu przy stacyi kolei warszawsko-wiedeńskiej, godzina jazdy koleją do Łodzi, a dwie do Warszawy, poszukuje się

Nauczycielki-wychowawczyni

dla trojga dzieci (10 i 6 letniej dziewczynki i 8 letniego chłopca) w zakresie polskiego programu gimnazyalnego. — Pozatem wymagalne francuski i niemiecki (pierwszeństwo obydwa) rosyjski i dobra muzyka. 4902 1 3

Oferty zasyłać do Firmy „Ferster & Sztyfter“, Łódź, Królestwo Polskie.

Majątek 240 morgowy

w powiecie przemyślańskim, w tem 100 morgów lasu, sprzeda właściciel. Bliższa wiadomość **u R. S.** poste restante **Przemyślany.** 4896 1 2

Najtańszą i najszybciej sporządzoną leguminą jest

suchy strudel

tylko firmy

K. Matczyńskiej

w Kołomyi.

Za kwadrans można mieć gotowy strudel, cieniutki jak francuskie ciasto, przekładając go owocami. — Pudełko na 12 osób z 12 przepisami za 1 kor. Bardzo praktyczne dla pensyonatów. — Do nabycia w Krakowie w Spółce spożywczej, ul. Podwale l. 6 i u Matczyńskiej w Kołomyi. 4811 1 0

BAZAR KRAJOWY

poleca na czas kąpielowy:

Pantofle słomiane i szuwarowe.

2932 14 35



Posiadacze koncesyj szynkarskich, właściciele gospód, sklepów, restauracyj, mogą stworzyć sobie poważne źródło dochodu, gdy pobierają opłatę za grę na **Pathéfonie.** Nadto:

Pathéfon

ustawiony w lokalu, powiększa ściąg, przyciąga i zachęca ludzi do częstszego odwiedzania lokalu i do większej konsumcyi jadła i napojów. — **Pathéfon** gra i śpiewa, czysto, wyraźnie i głośno. Gra szafirem na bardzo trwałych płytach. — Doskonale gra do tańca! — Kto ma Pathéfon, zawsze się dobrze zabawi! — **Dlatego spieszcie się z nabyciem Pathéfonu i nie dajcie się uprzedzić konkurentowi.** 4381 6 10

S. Grudziński i T. Berger, Kraków, Szewska 10/1.

GALICYJSKI BANK LUDOWY DLA ROLNICTWA i HANDLU

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 17.

Telefon Nr 1677 i 1678.

Wszelkie czynności w zakresie poparcia rolnictwa, przemysłu i handlu.

Wszelkie transakcye bankowe i finansowe.

Eskont weksli i dewiz.

Wkładki na książeczki wkładkowe od 20 K począwszy na $4\frac{1}{4}\%$

oraz na rachunek bieżący pod bardzo korzystnymi warunkami. Wydawanie książeczek **czekowych.** Wypłata z książeczek wkładkowych do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. 4488 2 0

W kantorze wymiany:

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet.

Zlecenia giełdowe.

Wypłata kuponów i wylosowanych papierów.

Bezpłatne przeglądania losów i losujących się papierów.

Godziny kasowe od 9—1 i od 3—5.

MOËT & CHANDON



jest winem szampańskiem Najwyższego Dworu i arystokracyi.

Rok założenia 1743

Jeneralne zastępstwo J. Weidman, Wiedeń III

3534 1 0

Julian Ligocki, inżynier kultury

pozasłużbowy prusko-król. inżynier

poleca się do sporządzania wszelkich pomiarów pól, niwelacyi i projektów dotyczących drenarki, melioracyi łąk, budowy śluz, mostów, dróg i kolejek.

Przyjmuje wykonanie, nadzór, rewizye i odbiór wszelkich powyżej wymienionych robót ściśle podług zasad tak teoretycznych jak praktycznych.

Spec.: Wykonuje zakłady do filtrowania wody fabrycznej i użyźnienia nią pól i łąk, jakoteż zakłada spółki drenarskie, wodne i melioracyjne. — Sporządza taksy pól i łąk w celu wydzierżawienia.

Wszelkie prace wykonuje najtaniej i jak najdokładniej podług przepisów rządowych, na co daje gwarancyę 20-letna praktyka.

Biuro: w Krakowie, ulica Zacisze l. 7, parter. w Inowrocławiu, ulica Dworcowa 16, p. (W. Ks. Pozn.). 4725 1 4

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.